

JADWIGA — WILHELM — JAGIELŁO W OPINIACH EUROPEJSKICH

WSTĘP

W niniejszej pracy autor stara się odpowiedzieć na pytanie, jak współcześni, ludzie XIV—XV wieku zapatrywali się na zerwanie Jadwigi Andegawenki z Wilhelmem Austriackim, chrzest Jagielly i jego małżeństwo z królową, objęcie przezeń tronu polskiego i płynące stąd konsekwencje. Okazuje się, że dla zdecydowanej większości autorów, reprezentujących różne środowiska wielu krajów europejskich, bynajmniej nie sprawa Wilhelma, ale właśnie sprawa Jagielly stanowiła problem pierwszorzędnej wagi. Pretensje i żale austriackiego książątka nie posiadały dla współczesnych — poza rzeczą zrozumiałą środowiskami zblizonymi do dworu wiedeńskiego — tego ciężaru gatunkowego, jaki nadano im w literaturze XIX i XX wieku. Stanowiły one wygodny argument którym z różnych motywów posługiwały się kółła wrogie Jagielle, przeciwne objęciu przezeń polskiej korony i Unii. Austriacka i krzyżacka propaganda nie zyskały większego posłuchu nawet w piśmiennictwie niemieckim XV w., a co dopiero na Śląsku, czy we Włoszech, Francji bądź Anglii.

Omawiając różnorakie opinie o Jadwidze, Wilhelmie i Jagielle autor dostrzega ukształtowanie się już współcześnie dwóch sprzecznych ze sobą tradycji, które następnie zostaną rozwinięte. Jedna to tradycja polska, wywodząca się z oświadczeń Jadwigi i jej najbliższego otoczenia, a wyrażona chociażby w publicznym odwołaniu „sponsaliów” królowej z Wilhelmem (18 II 1386). Druga to tradycja austriacka, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa wywodząca się od samego Wilhelma. Historyk ma tu więc do czynienia z dwoma sprzecznymi tradycjami, ale nie wolno mu — za wzorem zdecydowanej większości literatury — uznać wiarygodności jednej z nich bez udowodnienia niewiarygodności drugiej. Tymczasem obie te tradycje opierają się o informacje osób najlepiej znających sprawę, a więc są w równym stopniu wiarygodne. Zarzuca się często tradycji austriackiej jej niewątpliwą tendencyjność. To prawda, zarówno dwór Habsburgów jak i krzyżacy byli bezwzględnie zainteresowani — z różnych powodów — w odwróceniu biegu dziejów: restytucji Wilhelma, usunięciu Jagielly, zniweczeniu Unii. Tradycja austriacka jest niewątpliwie tendencyjna, ale nie w większym stopniu, jak tendencyjna jest — a musimy to otwarcie przyznać — również i tradycja polska, broniąca chrztu Jagielly, jego polskiej korony, Unii i chrystianizacji Litwy. Byłoby sprzeczne z prawidłami postępowania badawczego historyka, by nie dostrzegł on wyraźnego zaangażowania tych, którzy od schyłku XIV w. bronili owej polskiej tradycji, podobnie jak musi on dostrzec tendencyjność poglądów przeciwnych. Nie wolno w „obronie” Jadwigi szermować argumentem „kłamstw austriackich”, bo równe prawo będzie miał np.

biograf Wilhelma prawić o „polskiej propagandzie”, co w naszym nie przyczyni się do wyjaśnienia interesującej nas sprawy.

Dążąc do rozwikłania tej zagadki autor wysuwa hipotezę — zdając sobie sprawę z całej jej dyskusyjności — wedle której żadnej ze stron, to jest ani Jadwigi ani Wilhelma, nie „obwinia” o głoszenie nieprawdy, a co więcej, stara się wykazać, w jakich okolicznościach mogło dojść do takiej sytuacji, że obie strony w dobrej woli mogły mieć sprzeczne zapatrywania. Przypuszczamy więc, że kanoniczna przeszkoda — *impedimentum aetatis* — zadecydowała o prawnej nieważności prawdopodobnego dopełnienia *sponsalia de futuro* Jadwigi z Wilhelmem i że wszystkie wydarzenia, które nastąpiły po wygnaniu Habsburga z Krakowa, potoczyły się jak najzupełniej w zgodzie z wymogami ówczesnego prawa kanonicznego, co po zbadaniu całej sprawy potwierdził swym autorytetem papież Urban VI. W koncepcji tej nie ma miejsca na „winę” Jadwigi — jak zauważył już dopuszczający ewentualność takiego widzenia sprawy autor broszury. W swej broszurze pt. *Małżeństwo królowej Jadwigi w świetle historii*, (Toruń 1938, s. 9) wskazywał on, że nawet gdyby nastąpiło dopełnienie związku księcia i królowej — „nie byłoby w tym absolutnie nie niedozwolonego ani gorszego, skoro już w r. 1378 oboje zostali sobie poślubieni w Hainburgu, prawda jako mał, paroletnie dzieci, przez tak zwane wówczas *sponsalia pro futuro*. Były to nie zaręczyny tylko, chociażby najuroczystsze, lecz formalne śluby małżeńskie, które nie wymagały już żadnej dalszej ceremonii kościelnej, lecz tego tylko, aby rzeczywiste dopełnienie małżeństwa, niemożliwe między dziećmi, nastąpiło za ich obopólną zgodą po dojrzeniu do odpowiedniego wieku”. Co więcej, nie ma tu naszym zdaniem i „winy” doradców królowej, chociaż wspomniani co dopiero badacz gotów by ją przypisać, a jest tylko — jak się zdaje — postępowanie najzupełniej zgodne z wymogami ówczesnych przepisów kanonicznych. Wobec nieważności przypuszczalnego dopełnienia „*sponsaliów*”, wynikającej z przeszkody wieku, na którą nie oglądali się ci, którzy pragnęli osadzić Habsburga na tronie polskim, nie wolno kwestionować małżeństwa Jadwigi z Jagiellą i można zrozumieć, dlaczego młody książę austriacki mógł się subiektywnie uważać za małżonka Jadwigi, królowa zaś głęboko przeżyła swe zerwanie z Wilhelmem.

Autor wyraża nadzieję, że przedstawiona tu koncepcja zostanie przez innych badaczy poddana krytyce, a w wyniku dyskusji zbliżymy się chociaż o krok do wyjaśnienia zagadki tych odległych czasów. Nie chciałby tylko nadawać zbyt wielkiej rangi owej, jak w skrócie powiadać, sprawie Wilhelma. Za główny rezultat swojej pracy uważa bowiem stwierdzenie, że dla ludzi XIV—XV wieku nie ona, lecz sprawa Jagiellę posiadała podstawową wagę. A sprawę Wilhelma wartoby sprowadzić wreszcie do właściwych rozmiarów, mało w gruncie rzeczy ważnego epizodu.

I.

Wygnanie Wilhelma Habsburga (1370—1406) z Krakowa, zerwanie przez Jadwigę Andegawenkę (1374—1399) ślubów hainburskich z 1378 r. i jej małżeństwo z ledwo ochrzczonym Litwinem (18 II 1386), wszystko to wywołało bardzo wiele komentarzy u współczesnych i potomnych¹. Kto był zwolennikiem

¹ Podajemy podstawową literaturę: K. Szajnocha, *Dziela*, t. 7, Warszawa 1877 s. 359 n. i in.; St. Smółka, *Rok 1386*. W pięciowiekową rocznicę, Kraków 1886 ss. 144; A. Prochaska, *Król Władysław Jagiello*, t. I, Kraków 1908 s. 50 n.; tenże, *Królowa Jadwiga*, „Ateneum Kapłańskie”, T. 4, 1910 s. 385—395; T. 5: 1911 s. 1—13, 142—153; St. Zakrzewski, *Wypadki lat 1382—1386 w związku z genezą Unii*, Pamiętnik V Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich, t. I, Lwów 1930 s. 345—354; J. Dąbrowski (głos

Wilhelma, nie mógł spoglądać życzliwym okiem na wprowadzenie Jagiellę na tron Polski i odwrotnie, wrogowie władcy Litwy stawali się stronnikami Habsburga i jego praw do ręki Jadwigi oraz korony polskiej, nawet gdyby dotychczas w ogóle go byli nie dostrzegali. Dla współczesnych bowiem nie istniała sprawa Wilhelma i Jadwigi oddzielnie od sprawy Jadwigi i Jagiellę — był to dla nich jeden i ten sam problem, do którego różnie się ustosunkowywano. Różbieżność poglądów panowała nie tylko na Zachodzie, ale także i w Polsce, gdzie Wilhelm miał przecież swoich zwolenników i nie wszyscy z radością przyjmowali zbliżenie z Litwą i wprowadzenie Jagiellę na tron Polski. Przypomnijmy dzieje Gniewosza z Dalewic, jednego z czołowych przywódców stronnictwa austriackiego i wysuwane przeciw jemuż w 1388 r. oskarżenia pod adresem królowej², wspomnijmy, że niechętny Jagiellę Jan Długosz raz dawał wiare jednym, kiedy indziej drugim, opowiadając się to za dopełnieniem to znów niedopełnieniem małżeństwa królowej Jadwigi z Wilhelmem³, dodajmy wreszcie, iż autor „Dopełnienia Szamotulskiego” uznał za stosowne zanotować pogłoskę, jakoby książę, jak mówiono *stratum Hedwigis regine Polonie pueriliter conceavit*⁴. Plotki, które były argumentem przeciwko oddaniu tronu Władysławowi, nie ustawały pomimo, że królowa sama, zapewne za namową biskupów kierujących się w tym względzie przepisami prawa kanonicznego dotyczącymi rozwiązania niedopełnionych *sponsalia de futuro*, dnia 18 II 1386 r., jak notuje

w dyskusji nad referatem St. Zakrzewskiego), tamże, t. II, Lwów 1931 s. 72—73; tamże, t. II s. 71—72; oraz różne uwagi w: Sprawozdaniu PAU, t. 37, nr 10, 1932 s. 19—21; J. Dąbrowski, *Królowa Jadwiga*, „Przegląd Powszechny”, T. 200: 1933 s. 201—220; A. Strzelecka, *O królowej Jadwidze*, *Studia i przyczynki*, Lwów 1933 ss. 94; tejsze, *Kobieta w polityce dynastycznej i w życiu dworskim za panowania Władysława Jagiellę*, Pamiętnik VI Powszechnego Zjazdu Historyków polskich, t. I, Lwów 1935 s. 112—125; W. Maciejewska, *Jadwiga królowa polska*, Kraków 1934 ss. 171; Ł. Charewiczowa, *Najnowsza literatura historyczna o królowej Jadwidze*, „Przegląd Współczesny”, T. 35: 1935 nr 157 s. 287—303; A. Strzelecka, *Dookoła najnowszej literatury historycznej o królowej Jadwidze*, „Przegląd Współczesny”, T. 35: 1935, nr 163 s. 286—288; Ch. Kellogg, *Jadwiga Queen of Poland*, Washington 1936 (praca mało wartościowa); H. Quillius, *Königin Hedwig von Polen*, Leipzig 1938 ss. 127; A. Misiąg-Bocheńska, *Dwie daty z życia królowej Jadwigi*, „Polonia Sacra”, T. 2: 1949 z. 3 s. 267—275; K. Górski, *Osobowość królowej Jadwigi na tle religijności średniowiecza*, tamże, T. 2: 1949 z. 3 s. 224—232; M. Tobiasz, *Świętość królowej Jadwigi w świetle historii*, tamże, T. 2: 1949, z. 3 s. 276—300; ks. J. Radlica [T. Długosz], *Królowa Jadwiga*, „Sacrum Poloniae Millennium”, t. 4, Rzym 1957 s. 69—116; S. M. Kuczyński, *Rozbiór krytyczny roku 1385 „Dziejów polskich” Jana Długosza*, „Studia Źródłoznawcze”, T. 3: 1958 s. 219—221, 224 n., 230 n., 248 n.; tenże, *Rzeczywistość historyczna w „Krzyżakach” Henryka Sienkiewicza*, Warszawa 1963 s. 60—69 i in.; A. Strzelecka, *Jadwiga Andegawenska*, Polski Słownik Biograficzny, t. 10, Wrocław—Warszawa—Kraków 1963 s. 291—297; M. Gębarowicz, *Psalterz Floriański i jego geneza*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1965 s. 6 n., 21 n., 29 n., 113 n. i in. W pracach W. Maciejewskiej, H. Quillius i A. Strzeleckiej oraz innych podana jest dalsza bibliografia.

² R. Maurer, *Proces królowej Jadwigi*, „Przewodnik Naukowy i Literacki”, R. 3: 1895 t. 2 s. 1036—1043; A. Strzelecka, *Gniewosz z Dalewic*, „Polski Słownik Biograficzny”, t. 8, Wrocław—Warszawa—Kraków 1959 s. 143—144.

³ Joannis Długossi *Opera Omnia*, t. 9, Cracoviae 1864 s. 470—471; t. 12, Cracoviae 1876 s. 456 n.

⁴ Dopełnienie Szamotulskie, MPH, t. II, Warszawa 1961 s. 862.

„Kalendarz Krakowski” — *ipsa sponsalia si qua fuerunt irritavit et revocavit*⁵.

Pomimo wysiłków całych pokoleń badaczy nie wszystko jeszcze, co się tyczy związku Jadwigi z Habsburgiem oraz genezy jej małżeństwa z Jagiellą zostało całkowicie wyjaśnione. Z braku innych świadectw staramy się zrekonstruować rzeczywistość dziejową głównie w oparciu o różnej wartości przekazy historyograficzne, narracyjne, polskie i obce, pozwalające nam poznać przede wszystkim opinie różnych środowisk i związanych z nimi jednostek o tym co się działo, co zaszło, a w znacznie mniejszej mierze same wydarzenia. Ale — i to nas na tym miejscu szczególnie interesuje — przecież owe ludzkie poglądy, mniemania i opinie stanowią już same bez wątpienia godną badawczego wysiłku dziedzinę tejże samej dziejowej rzeczywistości, bowiem należy do niej przecież zarówno to, co ludzie czynili, jak i to, co myśleli i sądzili, gdyż nie sposób oddzielić ludzkie postępowanie od świadomości, która nim w jakże znacznej mierze kieruje. A skoro nie wiemy na pewno czy i jakie fakty nastąpiły bądź nie pomiędzy Jadwigą a Wilhelmem podczas pobytu księcia w Krakowie — przyjmujemy tu świadomie najostrożniejszą postawę badawczą — możemy z całą pewnością badać inne fakty, mianowicie to co o tych pierwszych mówiono, myślano i pisano, zarówno w Polsce jak i poza jej granicami. A ponieważ w opiniach czy poglądach zlewa się w całość informacja o sprawie, której opinie dotyczą ze społecznym uwarunkowanym poglądem, zawierającym najczęściej jej ocenę, nawet gdybyśmy w niczym nie przyczynili się do wyjaśnienia owej sprawy, pozostaje nam wdzięczna rola badania owych społecznych uwarunkowań opinii, co pozwoli być może odpowiedzieć na pytanie, czym dla różnych środowisk XIV—XV wieku było zerwanie przez Jadwigę związku z Wilhelmem i jej małżeństwo z Jagiellą.

II.

Dlaczegoż sprawa ta odbiła się tak żywym echem w licznych krajach europejskich? Złożyło się na to szereg okoliczności. Po pierwsze — Jadwiga była córką jednego z najgłośniejszych monarchów tych czasów, Ludwika Węgierskiego, którego polityka zagraniczna sięgała do Italii, Francji, Niemiec, a świetne koligacje i dwór przyciągały powszechną uwagę. Dla wybitnej francuskiej poetki *Christine de Pisan* (1364—1430) był on „dobrym królem Węgier, któremu za życia sprzyjała fortuna, co długo panował i dobrze rządził swym krajem, a roztropnie wiódł swoje wojny”⁶. Jakby nie były potoczyły się losy urodzonej najpewniej 18 II 1374⁷ córki Ludwikowej Jadwigi, od najwcześniejszego dzieciństwa była ona obiektem zainteresowania wielu współczesnych. Nie ziściły się

⁵ Kalendarz Krakowski, MPH, t. II, Warszawa 1961 s. 913; *Calendarii Cracoviensis Notae Historicae*, MPH, t. VI, Warszawa 1961 s. 458—459; *Spominki Mieszane*, MPH, t. III, Warszawa 1961 s. 230—231; por. St. Smółka, *Rok 1386*, s. 121—122.

⁶ *Le livre des faits et bonnes meurs du sage roy Charles V par Christine de Pisan*, ed. S. Solente, t. II, Paris 1940 s. 213, Appendice nr 23.

⁷ A. Misiąg-Bocheńska, *dz. cyt.*, s. 271—273; por. J. Dąbrowski, *Ostatnie lata Ludwika Wielkiego*, Kraków 1918 s. 16 n.; tenże, *Królowa*, s. 202; W. Maciejewska, *dz. cyt.*, s. 11—12; H. Quillius, *dz. cyt.*, s. 17.

życzenia papieża Grzegorza XI i król węgierski nie doczekał się upragnionego syna, a jego trzecia córka już od pierwszych swych dni została wplątana w świat dyplomatycznych planów: w niewielkiej mierze układów z dworem francuskim⁸, najzupełniej wiążąco zaś pertraktacji z Habsburgami. Liczne dwory europejskie żywo interesowały się planami małżeńskimi dotyczącymi córek Ludwikowych: ubiegali się o rękę Katarzyny Francuzi, Marię przyrzeczono synowi cesarza Karola IV Zygmuntovi Luksemburczykowi, Jadwigę zaś układem erenberskim z 18 VIII 1374 przeznaczono na żonę Wilhelma, syna Leopolda II austriackiego, a 15 VI 1378 w Hainburgu została mu ona uroczystie zaślubiona (*sponsalia de futuro* połączone z formalnymi pokładzinami)⁹. Wszystkie te plany pojęły się chwiać po śmierci Ludwika, kiedy ster polityki węgierskiej objęła Elżbieta Bośniaczka i jej doradca Mikołaj Gara. Pocięli oni dążyć do przekreślenia obu niemieckich małżeństw córek Ludwikowych, podejmując rozmowy z dworem francuskim i godząc się na pertraktacje z Litwą¹⁰. Silna opozycja przeciwko Zygmuntovi Luksemburczykowi¹¹ oraz obwołanie Marii władcą Węgier przekreśliły postanowienia koszyckie z 1379 r., a inicjatywie panów małopolskich należy zawdzięczać, że do Polski przybyła Jadwiga, która

⁸ W 1374 r. podjęto układy z dworem francuskim w sprawie małżeństwa syna Karola V ks. Ludwika z jedną z trzech — zrazu jeszcze nie określoną — córek Ludwika. Por. K. Potkański, *Daty Zjazdów Koszyckich (1373, 1374 i 1379)*, RAU, t. 39, 1900 s. 264 n.; J. Dąbrowski, *Ostatnie lata*, s. 253 n.; *Księga Pamiątkowa ku czci Prof. Dr. W. Sobieskiego*, t. I, Kraków 1932 s. 122; W. Maciejewska, *dz. cyt.*, s. 11 n.; L. Ováry, *Negoziati tra il Re d'Ungheria e il Re di Francia per la Successione di Giovana I d'Anglió (1374—1376)*, „Archivio Storico per le Province Napoletane”, t. 2, 1877 s. 107 n.; N. Valois, *Le projet de mariage entre Louis de France et Cathérine de Hongrie et le voyage de l'Empereur Charles IV à Paris (Janvier 1378)*, Extrait de „l'Annuaire Bulletin de la Société de l'Histoire de France”, Paris 1893 s. 2 n.; E. G. Léonard, *Les Angevins de Naples*, Paris 1954 s. 444—446.

⁹ *Acta Extera Andegavensia*, Monumenta Hungariae Historica, t. III, Budapest 1876, nr 73, s. 85; G. Fejér, *Codex Diplomaticus Hungariae*, t. IX, vol. 5, Budapest 1834 nr 122 s. 255; K. Potkański, *Daty*, s. 269; J. Dąbrowski, *Ostatnie lata*, s. 358 n.; tenże, *Królowa*, s. 203—204; W. Maciejewska, *dz. cyt.*, s. 12 n.; H. Quillius, *dz. cyt.*, s. 18, 28 n. O „sponsalia de futuro” w średniowiecznym prawie kanonicznym por. m. in.: Ks. S. Biskupski, *Prawo małżeńskie Kościoła rzymsko-katolickiego*, t. I, Warszawa 1956 s. 78 n.; R. Naz, *Fiançailles*, Dictionnaire de Droit Canonique, t. 5, Paris 1953 col. 838—846; J. Dauvillier, *Le mariage dans le droit classique de l'Eglise. Depuis le décret de Gratian (1140) jusqu'à la mort de Clément V (1314)*, Paris 1933 s. 122 n.

¹⁰ Por. St. Zakrzewski, *Wypadki z lat 1382—1386*, s. 345 n.

¹¹ J. Szujski, *Ludwik Węgierski i bezkrólewie po jego śmierci*, *Dziela Opowiadania i roztrząsania*, Seria II, Kraków 1882; E. Breiter, *Bartosz z Wissemburga*, Kraków 1899; W. Moszczeńska, *Rola polityczna rycerstwa wielkopolskiego w czasie bezkrólewia po Ludwiku W.*, „Przegląd Historyczny”, t. 25: 1925 s. 33—159; W. Maciejewska, *dz. cyt.*, s. 19 n.

została uroczystie koronowana *in regem Poloniae* (16 X 1384)¹². Jednakowoż ci, którzy do tego doprowadzili, nie czuli się związani układami Ludwika co do małżeństwa królowej, które pozostawały w jaskrawej sprzeczności z ich planami związanymi z Litwą. Pomimo zabiegów Wilhelma i jego zwolenników dojdzie więc do brzemiennego w skutki małżeństwa Jadwigi z Jagiełłą, koronowanym następnie na króla Polski, co zostało poprzedzone przez zawarcie 14 VIII 1385 r. w Krewie układu w sprawie unii obu państw¹³. A więc małżeńskimi planami córek Ludwikowych interesowały się najprzedniejsze dynastie i dwory europejskie, a wiele z nich łączyło z nimi ważne nadzieje polityczne. Zrozumiałe, że małżeństwo Jadwigi i jego następstwa nie mogły przejść w tej sytuacji niezauważone.

Wydarzenia krakowskie lat 1385—1386 zawdzięczają ponadto swój rozgłos także innym okolicznościom. Jak wiadomo, Habsburgowie którym wymknął się tron Polski oddali propagandę krzywdy Wilhelmowej w doświadczone ręce Zakonu Krzyżackiego, cieszącego się na Zachodzie znacznym mirem i szacunkiem, a dzięki rozlicznym stosunkom i rozbudowanemu systemowi balei mogącemu skutecznie oddziaływać na opinię dworów i rycerstwa europejskiego¹⁴. Dla krzyżaków pretensje Wilhelma były jakby szczęśliwym losem w niezmiernie trudnej sytuacji politycznej. Zrozumiałe bowiem, że byłoby im trudno wystąpić otwarcie przeciwko chrystianizacji Jagiełły i Litwy oraz unii obu krajów, bez narażenia się na niewygodne zarzuty i podejrzenia. Posługując się pretensjami Habsburga mogli oni podjąć systematyczną akcję celem zdyskwalifikowania chrztu króla i jego poddanych, jego małżeństwa z Jadwigą i wprowadzenia na tron Polski, wreszcie związku obu krajów.

Było to możliwe w znacznej mierze dzięki temu, że dawno już minął okres, kiedy o ziemiach litewskich wiedziano tyle co nie, bowiem dla Europy Zachodniej były one bastionem pogaństwa, krajem saraceńskim i swego rodzaju poligonem, na którym zdobywali sławę i rycerskie ostrogi przeróżni *chevaliers*, gromadnie ciągnący na wezwanie Zakonu do walki z „Saracenami z Prus”. A były to czasy już wprawdzie przekwitania średniowiecznej *chevalerie*, ale rycerstwo długo jeszcze stanowić będzie ową elitę, nieliczną, lecz nadającą

¹² Data za A. Misiąg-Bocheńską, *dz. cyt.*, s. 267—270.

¹³ *Akta Unii Polski z Litwą*, Kraków 1932 nr 1 s. 1—3; por. St. Smolka, *Rok 1386*, s. 121—122; Wl. Semkowicz, *Stanowisko publiczno-prawne Władysława Jagiełły w Polsce*, „Przegląd Prawa i Administracji”, t. 24: 1899 z. 1 s. 169 n. Omówienie dyskusji wokół aktu krewskiego por. S. M. Kuczyński, *Rozbiór*, s. 226—228; tenże, *Wielka Wojna z Zakonem Krzyżackim w latach 1409—1411*, Warszawa 1960 s. 68—71; St. Zajączkowski, *W sprawie badań nad dziejami stosunków polsko-litewskich za Jagiellonów*, *Studia Historica w 35-lecie pracy naukowej H. Łowmiańskiego*, Warszawa 1958 s. 199—217.

¹⁴ R. ten Haaf, *Deutschordensstaat und Deutschordensballeien*, Göttingen 1954 s. 44—45 i in.

ton innym, błyszczącą i stanowiącą o popularności lansowanego przez nią modelu człowieka¹⁵.

Eustachy Deschamps, rycerz, dyplomata i poeta francuski w swym drwiącym utworze „Zwierzciadło małżeństwa” (*Le miroir de mariage*, ok. 1381—1382) będzie opowiadał, jak to przyszły rycerz winien najpierw kształcić się pod okiem przeróżnych nauczycieli rycerskiego rzemiosła, później ruszyć poprzez pustkowia i morza do krańców, gdzie toczy się wojna, „a potem powinien albo pójść do Prus, albo do Inflant, na letnią rejsę”¹⁶. Na rejsę pruską miał się też wyprawić bohater głośniego utworu Antoine de la Sale (1385—1460), swego rodzaju *speculum* rycerza, Petit Jean de Saintré¹⁷. Wspomniany już Eustachy Deschamps włoży w usta małżonki francuskiego rycerza gorące słowa namowy do udziału w krzyżackiej rejsie, w pięknym *rondeau* zachęcającym się od słów: „Wielu do Prus ciągnie o tej porze...”¹⁸ Walka z Saracenami w Prusiech i w Inflantach oraz peregrynacja do Ziemi Świętej są też legitymacją doskonałości rycerskiej dla piewcy idealów *chevalerie* kronikarza Jean Froissarta¹⁹. A wzorowy rycerz z „Wielkiego Prologu” z „*Canterbury Tales*” Geoffrey Chaucera (ok. 1387 r.) —

„Panu swojemu wielce był usłużny
Na bój z nim jeżdżąc do krajów przeróżnych,
Tak w chrześcijańskie, jak pogańskie strony,
Wszędy dla czynów chwalebnych sławiony.
Był w Aleksandrii, gdy ją zdobywano;
Na pierwszym miejscu zwykle go sadzano
Pośród rycerzy wszystkich nacyj w Prusiech,
Bo rzadko walczył na Litwie i Rusi
Równy mu stanem rycerz chrześcijański.”²⁰

¹⁵ Por. J. Huizinga, *Le Déclin du Moyen-âge*, Paris 1948 s. 78 n.; M. Deforneaux, *Życie codzienne w czasach Joanny d'Arc*, Warszawa 1963 s. 88 n.; J. Delaville le Roulx, *La France en Orient au XIVe siècle*, t. I, „Bibliothèque des Écoles Françaises d'Athènes et de Rome”, t. 44, Paris 1896 s. 162 n.; E. Maschke, *Burgund und der Preussische Ordensstaat. Ein Beitrag zur Einheit der ritterlichen Kultur Europas in späten Mittelalter*, Syntagma Friburgense. Historische Studien Hermann Aubin dargebracht, Lindau-Konstanz 1956 s. 147—172; R. L. Kilgour, *The Decline of Chivalry as Shown in the French Literature of the Late Middle Ages*, Harvard 1937, Harvard Studies in Romance Languages, t. 12, s. 3 n. i pass.

¹⁶ Eustache Deschamps, *Oeuvres Complètes*, t. 9, Paris 1894 s. 74; por. też *tamże*, t. 11 s. 165—166 o tymże tekście.

¹⁷ Antoine de la Salle, *Le Petit Jehan de Saintré*, ed P. Champion — F. Desonay, Paris 1926 s. 260 n.; por. F. Desonay, *Antoine de la Sale, aventuriers et pédagogue*, Liège—Paris 1940, Bibliothèque de la Faculté de Philosophie et Lettres de l'Université de Liège, fasc. 89 s. 127 n.

¹⁸ Deschamps, *dz. cyt.*, t. 4, Paris 1884 s. 145.

¹⁹ *Oeuvres de Froissart*, ed. H. M. B. J. L. Kervyn de Lettenhove, t. 2, Bruxelles 1867 s. 393—394; t. 3, *tamże* 1867 s. 369; t. 4, *tamże* 1868 s. 406, 411; t. 5, *tamże* 1868 s. 163; t. 7, *tamże* 1869 s. 145, 231, 414, 479—480; t. 9, *tamże* 1869 s. 267 i wiele innych.

²⁰ Geoffrey Chaucer, *Opowieści Kanterberyjskie*, Wybór, Wrocław—Warszawa—Kraków 1963, Biblioteka Narodowa, Seria II, nr 138 s. 8—9; W. W. Skeat (ed.), *The Complete Works of Geoffrey Chaucer*, Oxford 1947, s. 419. Por. R. D. French, *A Chaucer Handbook*, New York 1947 s. 202—203; W. F. Bryan-G. Dempster (ed.), *Sources and Analogues of Chaucer's Canterbury Tales*, Chicago 1941 s. 1 n.; P. Mroczkowski, *Ostatnie blaski światła rycerskiego. Analiza socjologiczno-literacka Knight's Tale Chaucera*, „Życie i Myśl”, R. I. 1950 nr 5—6 s. 448—449; tenże, *Opowieści Kanterberyjskie na tle epoki*, Lublin 1956 s. 121—122.

Chancerowy rycerz nie jest bynajmniej ani modelem tylko angielskim, ani tylko wzorem literackim; to model typowy, pasujący równie dobrze do rycerskiej mentalności w Anglii, co we Francji czy innych krajach Europy Zachodniej. Jego realnymi odpowiednikami będą np. sławny rycerz Jean le Meingre zwany Boucicaut (1366—1421), który aż trzykrotnie bawił w Prusiech, m. in. w 1391 r.²³, czy uczestnik rejsy na Wilno w 1390 r., syn Jana ks. Lancaster, Henryk hr. Derby, który później, już jako król Henryk IV sam siebie określił jako „dziecko Prus”²⁴. Książę burgundzki Filip Śmiały, jak wiemy z jego listu do Wilhelma hr. Namur z 1394 r.²⁵, zamierzał osobiście wyruszyć na krucjatę pruską, co wprawdzie spelzło na niczym, ale w latach 1394—1395 pojawił się w Prusiech spora liczba co przedniejszych panów burgundzkich²⁶. W walkach Zakonu na Litwie widzimy też panów z Normandii, Geldrii, Holandii i oczywiście najliczniej przybyszów ze wszystkich krajów niemieckich. Litwa była więc dla dworów i rycerstwa Europy Zachodniej krajem najzupełniej saraceńskim, pogańskim, a jej mieszkańcy Saracenami i wrogami wiary. Saracenenem i to najgorszym był dla uczestników rejsz krzyżackich i Jagiello, dodatkowo jeszcze obwiniony przez Zakon o ojcostwo.

Skoro krzyżaków uznawano w Europie Zachodniej za swojego rodzaju ekspertów od pogańskiej Litwy, to gdy poczęli oni negocjować bądź negliżować chrzest Jagielly i akcję misyjną w tym kraju, przez długi czas nie budziło to najmniejszych podejrzeń. Istniały więc obiektywne warunki po temu, by wypadki lat 1385—1386 odbiły się szerokim echem w Europie a nadto wiele przemawiało za tym, że nielatwo do świadomości wielu kół w Europie Zachodniej będzie mogło dojść przekonanie o rzeczywistym nawróceniu litewskiego księcia a następnie jego poddanych. Im trudniej było uwierzyć w nawrócenie saraceńskiego władcy, tym łatwiej dawać można było posłuch pretensjom Habsburgów i krzyżackim inwektywom o fałszywym chrzcie Jagielly i objęciu przezeń tronu Polski li tylko dla wzmocnienia sił pogaństwa.

III.

Habsburgowie oddali sprawę Wilhelmych pretensji w dobre ręce. Im samym trudno byłoby w latach 1385—1386 podjąć poważniejsze kroki w tej sprawie, ze względu na prowadzone wówczas uporcezywe walki w Szwajcarii, bynajmniej nie zakończone kłeską

²³ *Mémoires ou livre des faits du bon Messire Jean le Maingre dit Boucicaut maréchal de France*, Collection Universelle des Mémoires particuliers relatifs à l'Histoire de France, t. 6, Londres 1785 s. 33 n., 71 n.

²⁴ Por. H. Świdorska, *Kilka epizodów ze stosunków polsko-angielskich za panowania Władysława Jagielly*, „Teki Historyczne”, t. 8: 1956—1957 s. 75—80.

²⁵ O. Cartellieri, *Philipp der Kühne Herzog von Burgund*, Leipzig 1910 s. 145—146.

²⁶ Archives Côte d'Or, B 1503, fol. 78 v i nast. Wypisy z rachunków Pierre de Montbertrand zechciał łaskawie sporządzić Prof. Jean Richard, Dijon, za co składam serdeczne podziękowanie.

pod Sempach (9 VII 1386), w której poległ Leopold III²⁵. Podczas kiedy zarówno Polska jak Węgry uznawały obediencję rzymską, Leopold był zagorzałym stronnikiem Awinionu, a dopiero po jego śmierci, z chwilą objęcia rządów przez Albrechta III, Habsburgowie porzucili obediencję klementyńską, przechodząc do obozu Urbana VI²⁶ i poczęli interweniować w kurii papieskiej. Poselstwo austriackie, jakie z Hertnidem Lichtensteinem i Konradem von Swemwarter na czele wyruszyło do Urbana VI w lutym 1387 r. miało na celu zapewne nie tylko złożenie mu obediencji imieniem Albrechta, Leopolda i Wilhelma, lecz również przedłożyć, jak należy sądzić, prośbę o wszczęcie przez trybunał papieski postępowania procesowego w sprawie Jadwigi i Wilhelma²⁷. T. Silnicki sądził, że skarga Habsburgów dotyczyła: a) unieważnienia małżeństwa Jadwigi z Jagiellą „jako zawartego wbrew kanonicznej przeszkodzie węzła małżeńskiego i dlatego posiadającego cechę bigamii”, b) doprowadzenia do skutku małżeństwa Jadwigi z Wilhelmem, jako prawowitym jej małżonkiem, c) ewentualnie — w razie niepowodzenia tych planów — uzyskania sumy 200 000 florenów, zastrzeżonych w poprzednich układach jako kara umowna, którą zresztą sam Jagiello zobowiązał się zapłacić w układzie krewskim²⁸.

Po usunięciu niefortunnego Wilhelma z Krakowa, jego ochmistrz Konrad von Czirnaw „ruszył do wszystkich chrześcijańskich królów i panów i skarżył przed nimi, że wielkie bezprawie stało się szlachetnemu księciu”²⁹. Nie wykluczone, jak sądziła W. Maciejewska, że sam książę pojawił się gdzieś przy końcu 1385 r. na dworze krzyżackim; tam też udał się na początku swej podróży ochmistrz Konrad, zanim wyruszył w dalszą wędrowkę po europejskich dworach.

²⁵ Sprawozdanie PAU t. 37: 1932 s. 19—21 oraz Księga zbiorowa: Pologne-Suisse, Varsovie—Lwów 1938 s. 13—14; W. Maciejewska, dz. cyt., s. 64; por. o polityce Habsburgów i wypadkach szwajcarskich: A. Huber, *Geschichte Österreichs*, t. II, Gotha 1885 s. 303 n.; J. Dierauer, *Geschichte des Schweizerischen Eidgenossenschaft*, t. I, Gotha—Stuttgart 1934 s. 266 n.

²⁶ Por. H. Sauerland, *Drei Beglaubigungsschreiben der Herzoge Albrecht, Wilhelm und Leopold von Österreich für ihre Gesandten an Papst Urban VI (1387)*, MIÖG, t. 14, 1893 s. 124 n.; tenże, *Rede der Gesandtschaft Albrechts III von Österreich an Urban VI bei der Rückkehr der Länder Leopolds III unter die Römische Obediencz*, MIÖG, t. 9, 1888 s. 448—458; O. Brunner, *Albrecht III Herzog von Österreich, Neue Deutsche Biographie*, t. I, Berlin 1953 s. 169; L. Boiteux, *Albert III d'Autriche*, Dictionnaire d'Histoire et de Géographie Ecclésiastiques, t. I, Paris 1912, col. 1455—1458; E. Delaruelle — E. R. Labande — P. Ourliac, *L'Église au temps du Grand Schisme et de la crise conciliaire (1378—1449)*, Histoire de l'Église, t. 14, Paris 1962 s. 24, 51—52.

²⁷ Sprawozdanie PAU. Tom 37: 1932.

²⁸ T. Silnicki, *Arceybiskup Mikołaj Trąba*, Warszawa 1954 s. 46—47.

²⁹ *Die Aeltere Hochmeisterchronik*, SRP, t. III, Leipzig 1866 s. 608.

Posługując się pretensjami Habsburgów Zakon podjął próbę zniweczenia wszystkiego, co dokonało się w latach 1385—1386, przedstawiając wprowadzenie Jagielly na tron i unię jako akty bezprawne, chrzest króla jako pozorny, całość zaś wydarzeń jako spoganienie niemal Polski, wzmocnienie sił pogaństwa przeciwko chrześcijanom. Już dnia 10 VII 1386 r. Wielki Mistrz zawarł wymierzone przeciwko Polsce przymierze z książętami szczecińskimi Warcisławem i Bogusławem. W dokumencie, sporządzonym przy tej okazji, czytamy iż uklad ten jest skierowany przeciwko wielkiemu księciu Litwy Jagielle, który świeżo dostojnemu księciu Wilhelmowi z Austrii „jego prawowitą małżonkę i przez to jego kraj i królestwo Polski, które jemu wraz z tą małżonką zostało oddane przez jej ojca, króla Węgier, bezczelnie i bezprawnie zrabował wbrew świętemu Kościołowi”, a uczynił to dla wzmocnienia sił litewskiego pogaństwa przeciw chrześcijanom³⁰. *Beim Papst* — pisze H. Quillus — *beim römischen König und bei dem deutschen Fürsten hatte der Orden Klage erhoben gegen die Rechtsgültigkeit der Ehe zwischen Jagiello und Hedwig, gegen die Lauterkeit der christlichen Gesinnung des neugetauften Königs und gegen den grossen Schaden, den die Union dem Orden, dem deutschen Reich und der ganzen Christenheit zufüge*³¹. Właśnie Zakon — co wyraźnie stwierdził papież Urban VI w piśmie do książąt mazowieckich z 30 XII 1387³² — był współpromotorem wspomnianego wyżej procesu kanonicznego, wytoczonego w kurii przeciwko Jagielle, w obronie praw austriackiego księcia. Kiedy jednak nadzieje na rychłą restytucję Wilhelma okazały się płonne, krzyżacy za wszelką cenę będą się starali udowodnić starszeństwo swoich praw do Litwy — dnia 26 V 1388 transumowano więc w związku z tym dawne dokumenty Mendoga na rzecz Zakonu³³. Jeszcze po śmierci Jadwigi Wielki Mistrz w liście do komtura wiedeńskiego będzie doradzał, co winien uczynić Wilhelm, aby usunąć z Polski tego, który „mieni się być królem Polski”³⁴.

Zakon, dla którego sprawa Wilhelma stanowiła jedynie argument w walce przeciwko wprowadzeniu Jagielly na tron Polski i Unii obu państw, chwycił się starego wypróbowanego sposobu,

³⁰ *Lites ac Res Gestae inter Polonos Ordinemque Cruciferorum*, t. II, Posnaniae 1892 s. 285; J. Voigt, *Codex Diplomaticus Prussicus*, t. IV, Königsberg 1853 nr 38 s. 44. Por. F. Koneczny, *Jagiello i Witold*, „Przewodnik Naukowy i Literacki”, t. 20: 1892 s. 490; W. Maciejewska, *dz. cyt.*, s. 65.

³¹ H. Quillus, *dz. cyt.*, s. 78; por. J. Voigt, *Codex*, t. IV nr 35 s. 42; nr 52 s. 68; nr 65 s. 85 i inne; J. Voigt, *Geschichte Preussens*, t. 5, Königsberg 1832 s. 483 n.

³² *Codex Epistolaris Vitoldi*, Kraków 1882 nr 36 s. 14 — regest.

³³ Por. F. Koneczny, *dz. cyt.*, s. 586—587.

³⁴ J. Voigt, *Codex*, t. VI nr 87 s. 91; por. M. Goyski, *Wzajemne stosunki Polski, Litwy i Zakonu w latach 1399—1404*, „Przewodnik Naukowy i Literacki”, t. 34, 1906 s. 217—218; H. Quillus, *dz. cyt.*, s. 66—67.

podjął mianowicie oskarżanie Polaków o niedozwolone kontakty z niewiernymi i wspomaganie bezbożnych Litwinów przeciwko chrześcijanom. Takie właśnie zarzuty znalazły się m. in. w liście bpa warmińskiego Henryka skierowanym do arcybiskupa Kolonii i innych odbiorców w Niemczech, Czechach, Skandynawii, na Węgrzech i w Polsce, w którym zawarte też było wezwanie, by nie przeszkadzano ściągającym do Prus i Inflant krzyżowcom, idącym do walki z Litwinami i Rusinami, tak jak to czynią bezbożni Polacy i by tych, którzy utrudniają drogę krzyżowcom okładano zgodnie z bullą Aleksandra IV z 1261 r. karami kościelnymi³⁵. Podczas pertraktacji w Toruniu z przedstawicielami polskimi krzyżacy domagali się rękojmi na wypadek — jak pisał W. Mistrz do papieża dnia 7 V 1388 — „gdyby, co oby się nie stało, owi Litwini i Rusini odstąpili od wiary, co dawniejszymi czasy niestety wielokrotnie się widziało”³⁶. Sypały się skargi i interwencje, podsycano ambicję zbuntowanego przeciwko Jagielle Witolda, a jednocześnie wzywano zachodnioeuropejskich rycerzy do jak najliczniejszego udziału w nowych rejsach, które jak wyprawa na Litwę w 1390 r., wciąż znajdowały szeroki odgłos na Zachodzie. Zrozumiałe, że strona polskolitewska starała się jak mogła odpiierać ataki krzyżackiej dyplomacji i propagandy, ale nie od razu potrafiła osiągnąć w tym poważniejsze rezultaty.

Czy zachodnioeuropejscy uczestnicy rejs mogli zdawać sobie sprawę, że teraz zamiast z bezbożnymi Saracenami często wypadają im walczyć przeciwko chrześcijanom, owym neofitom, których ochronę zalecały usilnie władze kościelne? Było to wątpliwe. Świadczy o tym nie tylko tradycja rejs krzyżackich jako wypraw na Saracenów, utrzymująca się wśród zachodniego rycerstwa aż wgląd XV wieku. W 1390 r. pojawił się w Prusiech wuj Ryszarda II a syn Jana ks. Lancaster, hr. Henryk Derby, aby wziąć udział w walce „z wrogami krzyża Chrystusowego” z Saracenami, aby pomóc „zniewagę krzyża”, wedle słów angielskiego dziejopisa Johna Capgrave³⁷. Wraz ze swym wojskiem uczestniczył w wyprawie na Litwę i oblężeniu Wilna, kiedy to dostało się do niewoli dwóch z jego rycerzy. Kiedy pertraktacje prowadzone z Jagiellą w sprawie ich uwolnienia nie dawały rezultatów, hr. Henryk powiadomił o sytuacji swego ojca, który pismem z 5 III 1391 r. z Lincoln zwrócił się z pretensjami do króla Władysława. Oto gdy na pewnych rycerzy jego pierwszordnego syna, Thomasa Rempston i Johna Clifton „i innych przez wasze władztwa i kraje podążających do Grobu Bożego w celu pielgrzymki, wy lub raczej jacyś z waszych ludzi na nich jak drapieżne wilki na stado jagniąt nieludzo

³⁵ J. Voigt, *Codex*, t. IV, nr 46 s. 58; analogiczne pisma wysłane do innych adresatów cytuje F. Koneczny, *Jagiello i Witold*, s. 578—579.

³⁶ *Lites*, t. II nr 19 s. 390; J. Voigt, *Codex*, t. IV nr 52 s. 68; *Codex Epistolaris Vitoldi*, nr 41 s. 15. Przebieg pertraktacji omawia *Annalista Thorunensis*, SRP, t. III s. 150—151.

³⁷ *Johannis Capgrave, Liber de illustribus Henricis*, ed. F. C. Hingeston, London 1858 s. 99; por. H. Świdorska, *Kilka epizodów*, s. 75 n.; B. Schumacher, *Der Deutsche Orden und England. Studie über den Zusammenhang von Idee und Politik in der Geschichte*, *Altpreuussische Beiträge. Festschrift zur Hauptversammlung des deutschen Geschichts- und Altertum-Vereins zu Königsberg, Königsberg 1933 s. 18—19.*

napadliście, bez żadnej przyczyny czy winy z ich strony, jakżeśmy się tego dowiedzieli, owych zaś (panów) wraz z ich towarzyszami nieludzkością pojмали i do waszych siedzib zawiedli, gdzie do tej pory, jak sądzimy, skuci w twarde żelaza w straszliwych lochach są więzieni”, ostro domagał się ich jak najrychlejszego uwolnienia³⁸. Wyprawa na Litwę to dla ks. Jana zaiste tylko dewocyjna peregrynacja, a pojmowanie dwóch Anglików jest horendalną zbrodnią, napadem na pielgrzymów, bezprawiem niczym nie zawinionym, podobnie jak odesłanie jeńców do Jagielly. A więc, o ile nawet wiadano, że Jagiello jest chrześcijaninem, to Litwę uważano zazwyczaj wciąż za kraj pogański, nie zważając, że była ona w tym samym czasie intensywnie chrystianizowana. Taki stan rzeczy będzie się utrzymywał i w początku XV w., a Zakon szermując hasłem walki z niewiernymi nadal będzie zyskiwał posiłki z Zachodu, choćby te, które walczyły po jego stronie pod Grunwaldem. Dopiero od 1410 r. poczynię się powoli załamywać przekonanie, do tej pory niemal nie zachwiane, że krzyżacy walczą zawsze przeciwko wrogom wiary chrześcijańskiej. Wówczas to flandryjski kronikarz, cysters z Dunes (koło Furnes) Jean Brandon (zm. 1428) relacjonując dzieje Wielkiej Wojny polsko-litewsko-krzyżackiej, będzie mógł powiedzieć że na wezwanie Zakonu sięgnęli do Prus liczni rycerze z Niemiec, Francji, Anglii, Brabantu, Flandrii oraz innych krajów Zachodu „sądząc, że będą walczyć przeciwko niewiernym i wrogom wiary chrześcijańskiej. Lecz, o nieszczęście, po obu stronach były wojska chrześcijańskie”³⁹. Było to jednak możliwe dopiero po Grunwaldzie, który był nie tylko największą w dziejach Zakonu klęską militarną, ale i wielką porażką prestiżową.

IV.

Kiedy w lutym 1387 r. Habsburgowie popierani przez krzyżaków wnosili skargę przed Urbanem VI, papież był już bezwzględnie poinformowany o wszystkim, co zaszło w Krakowie. Polska hierarchia kościelna utrzymywała w latach 1385—1387 stosunkowo ściśle stosunki ze Stolicą Apostolską. Jak zazwyczaj, na dworze papieskim bawilo sporo Polaków, którzy byli czy to urzędnikami kurialnymi, jak przyszedł biskup płocki Jakub z Korzkwi, od 1386 audytor *sacri palatii*, czy różnego rodzaju „prokuratorami” bądź wysłannikami polskich biskupów, jak krakowski mieszczanin Bertold Hamerer, kanonik kruszwicki Piotr Lis, niejaki Mikołaj „de Antiquapascua” i inni⁴⁰. Można przypuszczać, że na dworze Urbana VI pojawiał się i obrotny dyplomata a jednocześnie wybitny kano-

³⁸ E. Perroy (ed.), *The Diplomatic Correspondence of Richard II*, London 1933 s. 218. Por. tamże, nr 116 s. 77 list Ryszarda II do Jagielly z prośbą o *liberum et securum transitum* dla hr. Henryka.

³⁹ *Chroniques relatives à l'histoire de la Belgique sous la domination des ducs de Bourgogne*, (Textes latins). Chroniques des religieux des Dunes..., publiées par M. le baron (H. M. B. J. L.) Kervyn de Lettenhove, Bruxelles 1870 s. 145.

⁴⁰ Por. A. Vetulani, *Średniowieczne rękopisy płockiej biblioteki katedralnej*, „Roczniki Biblioteczne”, t. 7: 1963 s. 360, 425; oraz dokumenty m. in. w: *Elementa ad Fontium Editiones*, t. I, Romae 1960 nr 23 n., s. 14 n. Wykaz papieskich dokumentów z tych lat, dotyczących Polski, podany przez A. Lewickiego, *Index Actorum Saeculi XV*, Cracoviae 1888 s. 4 n., dawno przestał być kompletny.

nista, bawiący na studiach we Włoszech Piotr Wysz, późniejszy biskup krakowski⁴¹.

Pomimo, że zachowały się ledwie nikle ślady bezpośrednich stosunków dworu krakowskiego z kurią w latach 1385—1387, trudno dziś zgodzić się z popularnym dawniej poglądem o wstrzemięźliwym stosunku Urbana VI wobec zmian, jakie zachodziły w Polsce. Miały one zbyt wielkie znaczenie dla polityki papieskiej, by nie śledzono ich z największą uwagą: nie przypadkiem też nawet obcy dziejopisowie podkreślają, że zerwanie Jadwigi z Wilhelmem i małżeństwo królowej z Władysławem Jagiellą zostały dokonane za zgodą papieża. Uważa się często, że pierwszym polskim posłem, który po wprowadzeniu Litwina na tron Polski dotarł do Urbana VI był biskup poznański Dobrogost, który pojawił się w kurii pod koniec 1387, najpóźniej zaś w początku 1388 r. Czy był on jednak pierwszym polskim posłem do papieża w tych przełomowych chwilach?

Wiadomo, że zapewne jeszcze w 1386 r. ruszył w drogę do kurii jako wysłannik dworu krakowskiego kanonik Mikołaj Trąba, późniejszy arcybiskup gnieźnieński i że został on uwięziony w Wiedniu. Czy jednak na pewno nie dotarł on do celu swej podróży, jak sądzi T. Silnicki?⁴² Otóż opat żagański Ludolf (zm. 1422) relacjonując sprawę związku Jadwigi z Wilhelmem powiada, że ksiądz uważał się za jej małżonka a następnie dodaje:

„gdy do owego księcia przybył pewien człowiek i pokazał dyspensę papieską, którą był uzyskał bez jego polecenia, by jeśli jej cielesnie nie poznał a także gdyby między nimi jako między *puberes* zaistniało było małżeństwo mógł pojąć inną [za żonę], w nagrodę został uwieziony, tak długo póki na prośby wielu nie przywrócono mu wolności”⁴³.

Mamy chyba prawo — za ks. J. Radlicą [T. Długoszem] — przypuścić, że owym posłem, który dostał się do więzienia austriackiego był nie kto inny, jak nasz Mikołaj, powracający właśnie do Polski i wiozący odpowiednie zezwolenie Urbana VI na rozwiązanie związku Jadwigi z Wilhelmem⁴⁴.

⁴¹ St. Kijak, *Piotr Wysz biskup krakowski*, Kraków 1923 s. 3 n.; W. Maciejewska, *dz. cyt.*, s. 79; M. Gębarowicz, *Psalterz*, s. 23 n.

⁴² T. Silnicki, *Arcybiskup Trąba*, s. 47 n. Powszechnie przyjmowany w literaturze — por. np. A. Prochaska, *Król Władysław*, t. I s. 83; W. Maciejewska, *dz. cyt.*, s. 66 i inni — a z rzadka tylko kwestionowany — por. A. Liedtke, rec.: T. Silnicki, *Arcybiskup...* „Nasza Przyszłość”, t. 6: 1957 s. 385 — pogląd ten opiera się o Długoszewy katalog arcybiskupów gnieźnieńskich — Joannis Długoszi, *Opera Omnia*, t. I, Cracoviae 1863 s. 368. Niekiedy na poparcie tego przekazu cytuje się źródło, wymienione niżej; czynią tak m. in. W. Maciejewska, *dz. cyt.*, s. 66; T. Silnicki, *dz. cyt.*, s. 35.

⁴³ *Catalogus abbatum Saganensium*, G. A. Stenzel, *Scriptores Rerum Silesiacarum*, t. I, Breslau 1835 s. 218. Jesliby ów poseł — którego identyfikujemy z Mikołajem Trąbą — nie dotarł uprzednio do kurii, skądby miał ową „dyspensę”?

⁴⁴ Ks. J. Radlica [T. Długosze], *Królowa*, s. 80—81.

Najpewniej rezultatem wizyty Trąby u papieża było przybycie do Polski arcybpa Raguzy Maffiolusa, mediolańczyka z rodu Lampugnano. Pojawił się on w Polsce latem (VII — początek IX) 1386 roku i spotkał się tu z jak najżyczliwszym przyjęciem. Nie dziwne, że zaplanował najwyższym entuzjazmem do nowo nawróconego władcy i jego chwalebnych czynów. W przesłanym na ręce arcybpa kolońskiego Fryderyka III von Saarwerden orędziu, skierowanym do wszystkich elektorów cesarstwa, pisanym z Krakowa 24 VII 1386 r., wychwalał on króla Władysława za jego nawrócenie się i pracę misyjną. Relacjonował o chwalebnym dopełnieniu małżeństwa Jadwigi z Jagiellą, opowiadał o złożeniu przez władcę przysięgi obojętnej, wreszcie, najpewniej wiedząc o prowadzonej przez wrogów nowego króla akcji dyplomatyczno-propagandowej, wzywał adresatów „ażebście dla miłości i wzrostu wiary chrześcijańskiej owego pana Władysława króla Polski, jak było powiedziane, jako najprawdziwszego wyznawcę wiary chrześcijańskiej zechcieli traktować, ze szczególnego szacunku dla Stolicy Apostolskiej”⁴⁵. Nie trzeba chyba podkreślać znaczenia tych słów, wypowiedzianych w czasie, kiedy na głowę nowonawróconego władcy z tyłu stron sypały się oszczerstwa i podejrzenia. Wszak adresatami pisma Maffiolowego byli ci sami dostojnicy, przed którymi w tym właśnie czasie zanosili swe skargi Konrad Czirnow i krzyżacy.

Dalsze stosunki dworu polskiego z kurją przedstawiają się niezmiernie niejasno. Z padewskiej kroniki Gatarich wiemy, że przybycie do papieża jakiegoś polskiego poselstwa poprzedziło wysłanie przez Urbana VI do Polski nowego legata, kardynała Bonawentury⁴⁶. Być może wolno nam z tą wzmianką połączyć wiadomość Długosza, podaną pod 1386 r., o jakichś posłach m. in. z Polski, których papież miał przyjmować podczas swego pobytu w Lukce, na pewno po 24 XII 1386 a przed 23 IX 1387 r., kiedy opuścił ostatecznie to miasto⁴⁷. Należałoby zatem sądzić, że rychło po odjeździe Maffiolusa ruszyło do kurii nowe polskie poselstwo, a ponieważ jednocześnie podniesiono tam skargę ze strony Habsburgów,

⁴⁵ *Codex Epistolaris saeculi XV*, t. II nr 8 s. 10. Por. o Maffiolusie: J. Fijałek, *Rok 1386 „Pro augmento fidei catholicae”*, *Krzyżactwo, Unia Polski z Litwą i legacja papieska*, „Kurier Warszawski”, 1910, nr 1 s. 12—14; tenże, *Kościół Rzymsko-Katolicki na Litwie. Uchrześcijanienie Litwy przez Polskę i zachowanie w niej języka ludu po koniec Rzeczypospolitej*, Polska i Litwa w dziejowym stosunku, Warszawa 1914 s. 46; W. Maciejewska, *dz. cyt.*, s. 46; A. Strzelecka, *O królowej*, s. 53—54; St. Kijak, *dz. cyt.*, s. 12.

⁴⁶ Galeazzo e Bartolomeo Gatarì, *Cronaca Carrarese, confrontata con la redazione di Andrea Gatarì*, ed. A. Medin — G. Tolomei, *Rerum Italicarum Scriptores*, Nova Series, t. XVII, Parte I, vol. 1, Città di Castello 1909 n.; s. 238—239.

⁴⁷ Joannis Długossi *Opera Omnia*, t. 12, Cracoviae 1876 s. 465; por. *Rozbiór krytyczny Annalium Poloniae Jana Długosza z lat 1385—1444*, t. I, Wrocław—Warszawa—Kraków 1961 s. 14, gdzie wskazano, iż tekst Długosza zależy od Dietricha z Nieheim, ale tenże o owych poselstwach nic nie wie.

Urban VI zdecydował się wysłać na Wschód jednego z najwybitniejszych swoich kardynałów, człowieka który już raz bawił za czasów Ludwika Wielkiego na Węgrzech, znakomitego teologa Bonawenturę Baduario de Peraga⁴⁸. Nie znamy żadnych innych śladów jego misji poza tym, co zrelacjonowała kronika padewska. Nie wiemy, czy z osobą Bonawentury wolno nam złączyć wymowną wzmiankę w dokumencie Władysława Jagielly z 17 II 1387 r. na rzecz mającego dopiero powstać biskupstwa wileńskiego. W akcie tym czytamy o szczególnym życzeniu papieża w sprawie utworzenia biskupstwa w Wilnie (*voluntate tamen sanctissimi Romani pontificis ad ipsum specialiter accedente...*)⁴⁹, niewątpliwie przez kogoś przekazany, ale przez kogo? Maffiolusa, Bonawenturę czy jeszcze kogo innego? Nie potrafimy udzielić na to zadowalającej odpowiedzi. W każdym razie legat papieski kardynał Bonawentura bawił w Polsce wedle wszelkiego prawdopodobieństwa jeszcze w 1387 r., a następnie udał się na Węgry. Jego podróż na dwór Jadwigi i Jagielly wiąże się najpewniej z podniesieniem przed kurją habsburskich pretensji w sprawie zerwania związku królowej z księciem austriackim.

Dopóki sprawa ta nie została ostatecznie wyjaśniona papież Urban zachował pewną rezerwę w stosunku do króla Władysława. Dnia 30 XII 1387 r. będzie pisał do książąt mazowieckich Jana i Ziemowita oraz kilku panów małopolskich, iż radby powitał Jagiellę jako syna Stolicy Apostolskiej gdyby nie skargi i proces książąt austriackich oraz oskarżenia W. Mistrza krzyżaków⁵⁰. Być może, papież dawał tym do zrozumienia iż oczekuje nowego poselstwa z Polski, które przyczyniłoby się do ostatecznego wyjaśnienia sprawy. Rzeczywiście, w drogę do kurii wyruszył biskup poznański Dobrogost, który przybywszy do Rzymu jeżeli nie w końcu 1387 r.,

⁴⁸ Zarówno biografia kardynała Bonawentury, jak dzieje jego misji w Polsce, nie są dokładnie znane. Ponieważ zamierzamy się zająć tą sprawą na innym miejscu, podaję tu jedynie najważniejsze prace o Bonawenturze: P. D. A. Perini, *Bibliografia Augustiniana*, t. I, Firenze 1929 s. 75—79; tenże, *Il B. Bonaventura Baduario-Peraga*, Roma 1912 s. 35 n. o misji w Polsce; E. van Moë, *Les ermites de Saint Augustin amis de Pétrarque*, *Mélanges d'Archéologie et d'Histoire*, t. 46, 1929 s. 258—280; G. Vedova, *Biografia degli scrittori Padovani*, t. 2, Padova 1836 s. 78 n.; M. Th. Disdier, *Bonaventure de Peraga*, *Dictionnaire d'Histoire et de Géographie Ecclésiastiques*, t. 9, Paris 1937 col. 805—807; P. F. Palumbo, *Bonaventura di Peraga*, *Enciclopedia Cattolica*, t. II, Vaticano 1949 col. 1846—1847; G. Cracco, *Badoer Bonaventura*, *Dizionario Biografico degli Italiani*, t. 5, Roma 1963, p. 103—106; niemal we wszystkich tych pracach są różne pomyłki chronologiczne. Por. też „Miesięcznik Heraldyczny”, t. 14: 1935 s. 98—103.

⁴⁹ *Kodeks Dyplomatyczny Katedry Wileńskiej*, t. I, cz. 1, Kraków 1932 nr 1 s. 1—9.

⁵⁰ *Codex Epistolaris Vitoldi*, nr 36 s. 14.

to najpóźniej wiosną 1388 r.⁵¹, po przedstawieniu odpowiednich dokumentów uzyskał bullę dla katedry wileńskiej, w której Jagiello nazwany został przez papieża „najdroższym w Chrystusie naszym synem”, który z pomocą Boską, oświecony Duchem Św. „dozszedł do poznania prawdziwej katolickiej i prawowiernej wiary”⁵². Zapewne ze względu na toczący się proces kanoniczny bulla gratulacyjna dla Jagielly wystosowana została dopiero w miesiącu później, dnia 17 IV 1388 r. Wyraził w niej papież swoją radość z powodu przyjęcia chrztu przez króla i rozszerzenia wiary, chwalił jego czyny i zwał *princeps christianissimus*⁵³. Jeszcze 1 IV na prośbę króla nadał Urban VI specjalne prawa odpustowe spowiednikom, którzyby wzięli udział w zapowiedzianej przez Jagiellę wyprawie na Turków i Tatarów⁵⁴. Na wieść o nowych konfliktach polsko-krzyżackich 17 IV wezwał papież Władysława do zachowania pokoju i przedłożenia sporu w kurii⁵⁵. obrońcą polskich interesów w procesie kanonicznym był wedle wszelkiego prawdopodobieństwa Piotr Wysz⁵⁶, a wyjaśnienia Polaków musiały się okazać najzupełniej wystarczające, skoro Habsburgowie przestali już liczyć na pomysłu dla nich załatwienie sprawy i nie stawili się na rozprawie. W ten sposób książę Wilhelm „przybrał pozór dobrowolnego zrzeczenia się swych praw do ręki Jadwigi”⁵⁷, choć nie oznaczało to, by nadal miał nie rozgłaszać swoich pretensji. Proces kanoniczny zakończył się gdzieś na przełomie 1388—1389 r. pełnym zwycięstwem Polaków.

Wprawdzie stanowisko papieża nie spowodowało przerwania fali oskarżeń, podnoszonych przeciwko Jagielle czy to przez krzyżaków, czy Habsburgów bądź króla rzymskiego, jednakże fakt iż Stolica Apostolska akceptowała wszystko to, co zostało dokonane, dawał stronie polsko-litewskiej znaczne szanse w obronie przed tymi zarzutami. Dwory europejskie poczną się powoli przyzwyczajać do tego, że na tronie polskim zasiada wprawdzie neofita, ale prawdziwy chrześcijanin, a nawet początkowo wrogi Jagielle i wątpiący

⁵¹ Na wiosnę 1388 kładzie przybycie Dobrogosta do kurii W. Maciejewska, dz. cyt., s. 77; J. Fijałek i Wl. Semkowicz sądzą, że był on już tam przed 30 XII 1387 — *Kodeks Dyplomatyczny Katedry Wileńskiej*, t. I, cz. 1 s. 23. Por. S. Trojanowski, *Dobrogost z Nowogodworu*, *Polaki Słownik Biograficzny*, t. 5, Kraków 1939—1946 s. 245—246; A. Strzelecka, *Jadwiga*, s. 294.

⁵² *Kodeks Dyplomatyczny Katedry Wileńskiej*, t. I, cz. 1, nr 10 s. 20—22, Perugia 12 III 1388.

⁵³ *Tamże*, nr 12 s. 22—24; Joannis Długossi *Historiae Polonicae* t. III, „Opera Omnia”, t. 12 s. 467—468; por. *Rozbiór krytyczny*, t. I s. 16.

⁵⁴ *Codex Epistolaris Saeculi XV*, t. II nr 13 s. 17.

⁵⁵ *Tamże*, t. II nr 14 s. 18—19; por. W. Maciejewska, dz. cyt., s. 78.

⁵⁶ Por. Joannis Długossi *Historiae Polonicae* t. III s. 532—533; St. Kijak, dz. cyt., s. 6 n.; W. Maciejewska, dz. cyt., s. 79; A. Strzelecka, *Jadwiga*, s. 294; M. Gębarowicz, dz. cyt., s. 24, 29.

⁵⁷ W. Maciejewska, dz. cyt., s. 79.

w jego nawrócenie Wacław Luksemburski podejmie z nim w ostatnich latach XIV stulecia poważne pertraktacje w sprawie poparcia wysuwanych przez dwór francuski planów likwidacji schizmy papięskiej drogą cesji⁵⁸. Wiadomość o chrzcie Jagielly przyjęto z radością na dworze Karola VI i chociaż nie wpłynęło to w niczym na rewizję tradycyjnego stosunku dworu i rycerstwa francuskiego do walk krzyżackich z litewskimi Saracenami, Karol VI wystosuje do króla Władysława obszernie pismo gratulacyjne z powodu nawrócenia jego oraz czterech jego braci...⁵⁹

V.

Zrozumiałe, iż pretensje podnoszone przez Habsburgów musiały znaleźć żywy odzew w piśmiennictwie austriackim. Związani z dworem wiedeńskim autorowie podjęli na kartach swoich dzieł obronę praw Wilhelma do ręki Jadwigi i korony polskiej. Najważniejszymi argumentami, którymi się posługiwali były — twierdzenie o dopełnieniu przez księcia małżeństwa z królową, która stała się jego pełnoprawną żoną, podkreślanie, że Wilhelm został wygnany siłą, czy to przez Polaków czy przez Jagiellę, bezprawnie i bez woli królowej, zmuszonej do uległości wbrew jej chęciom, wreszcie poddawanie w wątpliwość bądź negliżowanie faktu chrztu litewskiego księcia. Ale byłoby znaczną przesadą przypuszczać, że wszystkie środowiska w Austrii zajmowały w tej sprawie jednakowe stanowisko: istnieje bowiem i tutaj pewne różnicowanie poglądów.

Z dworem wiedeńskim czasów Albrechta III związany był ściśle autor tzw. „*Österreichische Chronik von den 95 Herrschaften*”, poprawniej nazywanej „*Österreichische Landeschronik*” — Leopold Stainreuter. Pochodził on z osiadłej we Wiedniu rodziny styryjskiej, od 1386 r. przebywał w klasztorze eremitów św. Augustyna w Wiedniu, gdzie z czasem został przeorem (1377—1378) i pełnił urząd lektora. Był on człowiekiem wykształconym, bakalarzem *in artibus* uniwersytetu wiedeńskiego (1386) i z polecenia dworu parał się najróżniejszymi pracami literackimi i przekładowymi, tłumacząc m. in. dla Albrechta III pisma Wilhelma Duranda, Kasjodora czy Idziego Rzymianina. Głównym jego dzie-

⁵⁸ *Deutsche Reichstagsakten*, I Abt., t. III, ed. J. Weizsäcker, München 1877 nr 28 s. 62—63 — list króla rzymskiego Wacława do Karola VI króla Francji, Bürglitz 16 X 1398; nr 29 s. 63—64 — list tegoż do Karola VI, między 16 IV a 1 IX 1399; W. Maciejewska, *Stosunki polsko-francuskie w dobie Wojny Stuletniej*, Św. Joanna d'Arc. Szkice historyczne; Wl. Abraham, *Udział Polski w Soborze Pizańskim 1409*, RAU, t. 47, 1905 s. 127—128; H. Moranvillé, *Relations de Charles VI avec l'Allemagne en 1400*, Bibliothèque de l'École des Chartes, t. 47, 1886 s. 489—511.

⁵⁹ N. Valois, *La France et le Grand Schisme d'Occident*, t. II, Paris 1896 s. 311—312 w przyp. 3.

lem jest jednak wspomniana kronika austriacka, w której przedstawił on oficjalny dworski pogląd na sprawę Wilhelma. Otóż opowiadał on, że syn Leopolda, książę Wilhelm —

„ward mit seiner prawt in das künigreich gen Krakaw gefüret, und do ward zwischen in die chancechaft volfüret, wan er bey ir oft ain nacht hat gelegen.”

Jednakże nieprzyjaciel rodzaju ludzkiego pokusił starą królową Węgier, aby za radą panów posłała do pewnego poganina na Litwę, ofiarowując mu swą córkę za żonę:

„Der selb haiden cham gen Krakaw mit grosser macht und liez sich da tauffen, allain durch des künigreichs willen, alz etleich wellent. Der nam die frau über irs herzen willen wider got und daz rechte mit dem willen irr vaigen muter, an der got daz gross unrecht, alz hernach geschriben stet, scheinperleich hat gerochen.”⁶⁰

Znajdujemy tu więc wszystkie zasadnicze elementy poglądu głoszonego przez Habsburgów: Jadwiga była pełnoprawną żoną Wilhelma, a oddano ją bezprawnie i bez jej woli za ochrzczonego li tylko dla interesu poganina Jagiełłę, który przybył do Krakowa „z wielką siłą”. Winę za to ponosi Elżbieta Bośniaczka i jej doradcy, spotkała ją za to kara Boska — czyni tu Stainreuter aluzję do jej śmierci.

O krakowskim epizodzie Wilhelma będzie pisał „rechter Vertreter der Heroldpoesie” — jak go określił A. Lhotsky — Peter Suchenwirt (ok. 1320 — ok. 1395/6). Blisko związany z Albrechtem III wziął z nim udział w jego wyprawie do Prus i jak wielu współczesnych, był niewątpliwym sympatykiem Zakonu Krzyżackiego. W jednym ze swych utworów (Von fünf Fürsten) relacjonując o wygnaniu Wilhelma będzie powiadał że —

„Ein haiden man sein frauen gab,
Der falschlich war getauffet
Mer umb die leut und umb daz lant
Denn umb den christenglauben
Gold, silber, reich gewant,
Pferd und manig schawben
Gab er den herren da zu miet,
Die in gen Krakaw prachten.”⁶¹

⁶⁰ *Österreichische Chronik von den 95 Herrschaften*, ed. J. Seemüller, MGH Deutsche Chroniken, t. 6, Hannover—Leipzig 1909 s. 204—205. Kronikę tę uważano za dzieło Grzegorza Hagena, potem Jana Seffnera; autorstwo Stainreutera udowodnił: K. J. Helig, *Leopold Stainreuter von Wien, der Verfasser der sogenannten Österreichischen Chronik von den 95 Herrschaften*, MIOG, t. 47, 1933 s. 225 n.; umocnił jego argumenty A. Lhotsky, *Quellenkunde zur Mittelalterlichen Geschichte Österreichs*, Graz—Köln 1963 s. 312—320; por. tenże, *Österreichische Historiographie*, Wien 1962 s. 38 n.; J. Dąbrowski, *Dawne dziejopisarstwo polskie*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1964 s. 182 podobnie jak cała polska literatura, błędnie określa autora tego przekazu.

⁶¹ Peter Suchenwirth, *Werke*, ed. A. Primmisser, Wien 1827 s. 67; fragment przedrukowany w SRP, t. III s. 141. O autorze por. O. L.

I tu spotykamy się z analogicznymi stereotypowymi zarzutami; postać Jagiełły namalowana została w jeszcze ciemniejszych kolorach niż u Leopolda Stainreutera, przyjął on fałszywie chrzest, zaskarbił sobie poparcie podarunkami itd., on też jest faktycznie winien wszystkimu złu, jakie się stało.

W kręguh nieco bardziej oddalonych od dworu, a więc i gorzej pod wieloma względami poinformowanych, już na przełomie XIV—XV stuleci zrodził się pogląd, że książę Wilhelm był już... koronowany na króla Polski. Najwcześniej spotykamy się z nim w Rocznikach Wiedeńskich, obejmujących lata 1348—1404, gdzie podano tę informację pod datą 1385. („Zu der selben zeit ward herczog Wilhalmb gechrönet zu Krakaw”)⁶². Rocznikarz podał z kolei pod 1386 r. wiadomość o wygnaniu Wilhelma z Krakowa i o tym, iż „poganin z Litwy pojął jego żonę”, wreszcie zaś doniósł, że książę przybył do Wiednia w niedzielę *Esto mihi*, tj. 4 III oczywiście 1386 r.⁶³ Wszystkie te dane przepisze nieco później kontynuator kroniki Stainreutera.

Pogląd, że Wilhelm był już królem Polski znajdziemy również na kartach austriackich roczników klasztornych. I tak annalista z Melk nad Dunajem będzie opowiadał pod datą 1386, że w tym roku książę został wygnany z Krakowa *ubi tunc rex habebatur*⁶⁴. Rocznikarz z Klosterneuburg pod Wiedniem opowiadając o małżeństwie Wilhelma z Joanną Neapolitańską przypomni, że książę „był niegdyś królem Polski, ale gdy miał pierwszej nocy spać z królową, baronowie i potężni panowie chcieli go zasztyletować a królowa go ostrzegła i tak potajemnie uszedł i więcej już nie powrócił, a polscy panowie oddali ją wbrew jej woli pewnemu poganinowi, którego koronowali na króla”. Na innym miejscu tenże annalista, przy okazji wzmianki o małżeństwie Ernesta Żelaznego z Cymbarką, widocznie niezadowolony z tego związku przypomni, że Polacy wygnali przed laty jego „brata” „od jego żony” i dali jej wbrew woli pewnego poganina za męża⁶⁵. Relacja ta przynosi pewne nowe momenty: mowa tu o niedopuszczeniu do dopełnienia małżeństwa

renz, *Deutschlands Geschichtsquellen im Mittelalter*, t. I, Berlin 1876 s. 194—197; H. Fr. Rosenfeld, Peter Suchenwirt, w: W. Stammer — K. Langosch (ed.), *Die Deutsche Literatur des Mittelalters, Verfasserlexikon*, t. 4, Berlin 1953 col. 310—315; A. Lhotsky, *Quellenkunde*, s. 308—309.

⁶² *Wiener Annalen von 1348—1404*, ed. J. Seemüller, MGH Deutsche Chroniken, t. 6 s. 234. O źródle por. Lhotsky, *Quellenkunde*, s. 235—236.

⁶³ *Wiener Annalen*, s. 234. Por. też *Appendix ad Chronicon* (Stainreutera — A. F. G.), H. Pez, *Scriptores Rerum Austriacarum*, t. I, Viennae 1743, s. 1162; por. Lhotsky, *Quellenkunde*, s. 325.

⁶⁴ *Annales Mellicensis, Continuatio Mellicensis 1124—1564*, ed. W. Wattenbach, MGH SS, t. IX, Leipzig 1925 s. 514.

⁶⁵ *Continuatio Claustroneoburgensis V 1307—1455*, ed. W. Wattenbach, MGH SS, t. IX, Leipzig 1925 s. 736, 738. Por. o źródle O. Lorenz, *dz. cyt.*, t. I s. 173—174; A. Lhotsky, *Quellenkunde*, s. 190. W literaturze polskiej źródło to uważano, za dawniejszymi poglądami, za kronikę Paltrama.

Wilhelma z Jadwigą, podczas kiedy opinie dworskie głośiły w tej sprawie jak wiemy co innego. Wspólny jest natomiast z nimi motyw wydania Jadwigi za Jagiełłę wbrew jej woli, który annalista uzupełnił opowieścią o wymownym ostrzeżeniu księcia przez królową o grożącym zamachu. Jeszcze bardziej odbiega od poglądów dworskich relacja rocznika z Salzburga, który opowiadał o wygnaniu Wilhelma z Krakowa i wydaniu „królowej Krakowa” „z którą wspomniany książę Wilhelm zawarł małżeństwo” za dyspensą papieża Urbana VI za króla litewskiego, który z tej okazji przyjął wiarę chrześcijańską a następnie „in Cracovia potenter regnavit”⁶⁶. Aczkolwiek trudno by przypuszczać, by naszemu dziejopisowi podobało się wygnanie austriackiego księcia z Krakowa, zasługuje chyba na podkreślenie, że nie uważał on małżeństwa Jadwigi z Jagiełłą za horrendalny skandal, zwłaszcza, że zostało ono zawarte za dyspensą papieską oraz pociągnęło za sobą chrzest władcy.

Sprawa Wilhelma przez długi czas będzie jednym z istotnych motywów niechęci dynastii Habsburgów do Jagiellonów. Elżbieta królowa Węgier, wdowa po Albrechcie II, w swym liście do Fryderyka III pisany w czasie walk z Władysławem Jagiełłą, że Jagiełło przyjął chrzest tylko po to, by dostać tron Polski, i że „odebrał on ks. Wilhelmowi jego żonę a jego wygnał z kraju”⁶⁷. Podobny obraz króla Władysława znajdziemy w utworze związanego z dworem Fryderyka III Mikołaja Petschachera, przepojonym zdecydowaną niechęcią do Jagiellonów. I tutaj wymówiono Jagiełłę, że

„Principis alterius uxorem lege beata
Nuptam Bilemi, quam rapit iste sibi. ...”⁶⁸

W całym tym wierszu, podobnie zresztą jak w innych utworach Petschachera, pełno jest też przycinków do pogaństwa Jagiełły.

W początku drugiej połowy XV stulecia szerzej zajął się omówieniem sprawy Wilhelma, Jadwigi i Jagiełły wybitny austriacki uczoney i dyplomata Tomasz Ebendorfer de Hassel-

⁶⁶ *Continuatio Monachorum Sancti Petri 1375—1398*, ed. W. Wattenbach, MGH SS, t. IX, Leipzig 1925 s. 840; por. A. Lhotsky, *dz. cyt.*, s. 197—198. W literaturze polskiej zwie się zwykle to źródło niesłusznie „Kroniką Salzburską”, za jego dawnym wydawcą H. Pezēm.

⁶⁷ A. F. Kollar, *Analecta Monumentorum Omnis Aevi Vindobonensis*, t. II, Vindobonae 1762 col. 915—927 nr 30, cyt. z col. 922.

⁶⁸ J. Huemer, *Historische Gedichte aus dem XV Jahrhundert*, Nicolaus Petschacher, MÖG, t. 16, 1895 s. 640; T. Tyc, *Inwektywa na Litwinów i Polaków z XV wieku*, „Ateneum Wileńskie”, t. 4:1927 s. 459—462; polski przekład fragm.: R. Heck, *Walka ideologiczno-propagandowa o kandydaturę Jagiełłowską w Czechach w roku 1438*, „Sobótka”, t. 18: 1963 nr 2 s. 110—111; tenże, *Tabor a kandydatura jagiełłowska w Czechach (1438—1444)*, Wrocław 1964 s. 108—109; por. o autorze: A. Lhotsky, *dz. cyt.*, s. 344—345.

b a c h (1388—1464). Był on wieloletnim profesorem uniwersytetu wiedeńskiego, uczestnikiem soboru w Bazylei, politykiem o znacznym wpływie na dworze Albrechta II a następnie Fryderyka III, póki nie utracił go za sprawą Kaspra Schlicka i Eneasza Sylwiusza Piccolomini. Do sprawy Wilhelma, Jadwigi i Jagiełły powracał Ebendorfer dwukrotnie. Pierwszy raz uczynił to w spisanej w latach 1452—1454 *Chronica Regum Romanorum*, opowiadając bałamutnie, że Ludwik Węgierski zdecydował oddać rękę starszej swej córki Marii, rzekomo już ukoronowanej na króla Węgier, wraz z tym królestwem księciu austriackiemu Wilhelmowi, Jadwigę zaś i tron Polski przeznaczył Zygmuntovi Luksemburskiemu. Niezbyt biegły w szczegółach dziejopis orientował się jednak, że wedle planów Ludwikowych austriackiemu księciu miały przypaść Węgry, nie Polska. „Zdarzyło się jednak odwrotnie — ciągnął dalej Ebendorfer — albowiem Jadwiga wraz z królestwem Polski została oddana Wilhelmowi i jemu to *dum pluribus noctibus maritali affectu eam contrectasset, ut fateri solitus erat, infra nuptiarum solemnium per Polonos abripitur* a książę przez swoją ucieczkę utracił królestwo”⁶⁹. Dziejopis był zatem zdania, że książę dopełnił małżeństwa z królową i porwany przez Polaków w ucieczce utracił królestwo. Znacznie bardziej precyzyjna jest druga, nieco późniejsza relacja Ebendorfera o tych samych wydarzeniach, w której wykorzystał on m. in. znany nam już wcześniejszy przekaz Leopolda Stainreutera. W napisanej w latach 1452—1462 *Chronicon Austriacum* opowiadał więc Ebendorfer najpierw o tym, jak Ludwik Węgierski wydał był Jadwigę za Wilhelma i określił ów związek jako *sponsalia de futuro*, z kolei tym razem poprawnie przedstawił Ludwikowe plany co do małżeństw obu jego córek i sukcesji tronów Węgier i Polski. Dziejopis wiedział także o wydarzeniach jakie nastąpiły po zgonie Ludwika na Węgrzech i uniemożliwiły realizację pierwotnych planów. Wówczas to, po objęciu tronu węgierskiego przez Marię, „Książę Wilhelm ze swą małżonką (sponsa) Jadwigą zawiedziony został wedle zwyczaju Polaków do Krakowa, by zostać ukoronowany na królestwo Polski” — *ubi, ut saepe profiteri solitus erat, matrimonium inter eam et Ducem est legitime consummatum*. Jednakowoż matka Jadwigi „omotana duchem diabelskim” za radą palatyna Mikołaja Gary „wysławszy posłów do poganina księcia Jagel z Litwy” — *offerre non erubuit filiam suam sibi*

⁶⁹ A. F. Pflibram (ed.), *Thomas Ebendorfers Chronica regum Romanorum*, MÖG, III Ergänzungsband, 1890 s. 111—112; por. o autorze: H. Schmidinger, *Ebendorfer Thomas*, Dictionnaire d'histoire et de Géographie Ecclésiastiques, t. 14, Paris b. d., col. 1276—1281; A. Lhotsky, *Thomas Ebendorfer. Ein österreichischer Geschichtsschreiber, Theologe und Diplomat des 15. Jahrhunderts*, Stuttgart 1957 s. 1—58 (zyciorys), s. 97—113 (dzieła historyczne); tenże, *Ebendorfer Thomas*, *Neue Deutsche Biographie*, t. IV, Berlin 1959 s. 223 s. 223—224; tenże, *Österreichische Historiographie*, s. 47—57; tenże, *Quellenkunde*, s. 382 n.

prostituere, et eidem affidare uxorem. Dziejopis opowiadał dalej jak Jagiełło wspomagany wielkimi siłami przybył do Krakowa, *vi abstulit Hedwigem, eam humiliatam duxit uxorem*, co uczynił za zgodą papieża Bonifacego [!]. Papieską akceptację związku Jadwigi z Jagiełłą tłumaczy Ebendorfer tym, że książe Wilhelm „wezwany do wypowiedzenia się przeciwko zamiarom owego najeźdźcy nie stawiał się, twierdząc iż nie jest godnym księcia Austrii *contendere pro meretrice*. Jest to bez wątpienia dworska wersja wyjaśniająca powód niestawienia się Habsburgów przed sądem papieskim. Powiadają — ciągnie dalej Ebendorfer — że wspomniany Jagiełło pozwolił się w Krakowie ochrzcić i został nazwany Władysławem. Uczynił to jednak tylko ze względu na tron Polski „jako że swoje uznanie oparł na (prawach) wielkich podarków i pieniędzy”. W Krakowie groziła Wilhelmowi śmierć, od której miała go uchronić sama Jadwiga, która nocą spuściła go na sznurze w koszu przez okno swej sypialni, umożliwiając mu w ten sposób ucieczkę do Austrii. Ebendorfer starał się zbytnio nie oczerniać królowej, która wedle niego miała się wzbraniać przyjmując Jagiełłę za męża, wciąż uważając się za żonę Wilhelma. Również i książe Wilhelm uważał się za związanego węzłem małżeńskim i dlatego nie pojął innej żony aż do śmierci Jadwigi. Królowa — ciągnie nasz dziejopis — „była trzymana pod ścisłą strażą by nie mogła przedsięwziąć ucieczki, której niejednokrotnie próbowała”. Ebendorfer jeszcze dwukrotnie wróci w swej kronice do tych spraw⁷⁰. Raz uczyni to mówiąc iż Wilhelm po śmierci swej „pierwszej żony”, która została „siłą pognębiona przez króla Polski Władysława”, za której życia książe pozostawał *in viduitate*, pojął za żonę Joannę Neapolitańską. Po raz drugi powrócił do tej sprawy w związku z małżeństwem Ernesta z Cymbarką, które „wielu się jak najbardziej nie podobało z powodu hańby jaką król owej ziemi nie omieszkał sprawić jego krewniakowi ks. Wilhelmowi przez odebranie mu królestwa wraz z żoną”⁷¹.

Tomasz Ebendorfer przedstawił na kartach swej kroniki koncepcję zgodną najprawdopodobniej z poglądami dworu austriackiego w połowie XV stulecia. Spośród nowych elementów, których nie zdolaliśmy dostrzec we wcześniejszych przekazach, na uwagę zasługują zarówno wyjaśnienie, niewątpliwie tendencyjne, motywów niestawienia się Habsburgów przed sądem kurialnym, jak podkreślenie, z powołaniem się na słowa samego Wilhelma, że *sponsalia do futuro* zostały dopełnione podczas pobytu księcia w Krakowie. O ile łatwo złożyć na karb dworskiej legendy opowiadanie o tym, jak to trzymano Jadwigę pod strażą, to trudno

⁷⁰ *Thomae Ebendorferi Chronicon Austriacum*, ed. H. Pez, *Scriptores Rerum Austriacarum*, t. II, Viennae 1743 s. 814, 819—820.

⁷¹ *Tamże*, s. 825, 847.

przejsz mimo oświadczenia o dopełnieniu małżeństwa Jadwigi z Wilhelmem, skoro miało się ono opierać o słowa tego ostatniego. Nie możemy być pewni czy nasz dziejopis miał możliwość osobistego usłyszenia wypowiedzi księcia w tej sprawie, choć nie możemy tego wykluczyć, skoro już w latach 1406—1407 studiując na wydziale artium uniwersytetu wiedeńskiego obracał się w środowisku dworskim. Jednakże nie ulega najmniejszej wątpliwości, że jako człowiek zadomowiony w kolach dworskich musiał mieć niejednokrotnie okazję do rozmawiania o tych sprawach z ludźmi z najbliższego otoczenia Wilhelma. Dlatego też trudno by poddać w wątpliwość wiarygodność oświadczenia naszego dziejopisa: oparł się on w tej sprawie o informacje pochodzące od strony bez wątpienia dobrze poinformowanej, choć zainteresowanej w takim właśnie przedstawieniu wypadków, w tej samej mierze jak druga ze stron w Polsce była zainteresowana w utrzymywaniu, że było wręcz inaczej.

Tomasz Ebendorfer zebrał wszystkie argumenty dotychczas wysuwane w kręgach zbliżonych do dworu Habsburgów, winą za bezprawne usunięcie Wilhelma i odebranie mu Jadwigi wraz z królestwem obciążył pospółu Elżbietę Bośniaczkę i jej doradców, Polaków jak wreszcie samego Jagiełłę, który miał przyjąć wiarę chrześcijańską li tylko dla ziemskich korzyści i przekupstwem zyskiwać sobie zwolenników, twierdził że papież został faktycznie wprowadzony w błąd, bowiem związek Wilhelma z Jadwigą był prawnym i dopełnionym małżeństwem. Bez winy pozostali jedynie Wilhelm i Jadwiga, oboje zmuszeni siłą do pogodzenia się ze swym losem.

Poglądy dworu Habsburgów na interesującą nas sprawę znalazły jednak swoje odzwierciedlenie nie tylko na kartach pism Ebendorfera. Na dworze Fryderyka III przebywał bowiem także wybitny już wówczas humanista włoski Eneaszy Sylwiusz Piccolomini, późniejszy papież Pius II. W napisanym podczas pobytu autora w Wiedniu w latach 1444—1450 dziele *De viris illustribus* wywodził również i on, że Jagiełło, poganin *natione Tartarus* dał się ochrzcić jedynie po to, by móc osiągnąć koronę Polski. Następnie relacjonował dzieje Wilhelma, który pojął za żonę rzekomo córkę króla Węgier Karola [!] i otrzymał w posagu królestwo Polski. Polacy jednakowoż woleli mieć królem raczej poganina niż Niemca, wezwali więc Jagiełłę i wypędzili Wilhelma, a żonę jego oddali nowemu władcy. Jadwiga jednak — ciągnie za austriacką tradycją dworską Eneaszy — uważała się wciąż za żonę Wilhelma i nigdy dobrowolnie nie spełniała obowiązków małżeńskich, zmarła też bezpotomnie⁷². Koncepcję tę rozwinął Picco-

⁷² I. Zarębski, *Stosunki Eneasza Sylwiusza z Polską i Polakami*, Kraków 1939 s. 86—87; tekst obszernie cytuje J. Fijałek, *Kościół rzymsko-katolicki*, s. 47—48.

lomini niebawem w swym liście do Zbigniewa Oleśnickiego z 1445 r. Podawał tu już poprawnie imię Ludwika Węgierskiego, opowiadał jak to Wilhelm otrzymał był w posagu królestwo Polski i podkreślał, iż Polacy „nie dotknięci żadną krzywdą a tylko dlatego, że nie chcieli znosić władzy Niemców” wygnali księcia z królestwa i nie tylko pozbawili go władztwa ale i zaślubionej przezeń Jadwigi. Niezadowoleni z tego jeszcze —

„wstrętną dolicyli zbrodnię, przedsięwzięli niesłychane za naszej pamięci zuchwałstwo, [bo] królową która innemu była poślubiona z nowym królem skojarzyli, chociaż ona pomna pierwszego męża nigdy z własnej woli *novo nupto coniacerit*. Przez to Austriacy pozbawieni królestwa które przypadło im w posagu nie tylko zostali obrażeni, lecz również poszkodowani na honorze, póki ich oblubienica [nupta] była trzymana w konkubinacie...”⁷³

W późniejszych latach, między innymi pod wpływem korespondencji ze Zbigniewem Oleśnickim, Eneaszy Sylwiusz poczynił się wycofywać ze swej pierwotnie skrajnie niechętniej postawy wobec Władysława Jagielly, ale nigdy nie porzucił poglądu o nieważności jego małżeństwa z królową Jadwigą⁷⁴.

Niejednokrotnie podkreślano w literaturze naukowej, że koncepcje Eneasza odbiły się szerokim echem w Europie XV w., znajdując powszechny posłuch i uznanie dzięki wysokiemu autorytetowi i sławie ich autora. Stąd też i jego opinie o Jagiellach, jak np. ta z późniejszego od *De viris illustribus* niezmiernie głośnego traktatu *De Europa*, że nie odmówił on przyjęcia chrztu wraz z tronem Polski, przejmowane przez licznych autorów w wielu krajach, mogły jeszcze w początku XVI w. stać się przedmiotem żywej polemiki. Prymas Jan Łaski będzie więc pisał z Rzymu w 1514 r. do Bernardina Gallo i Macieja z Miechowa z ubolewaniem, że papież Pius II „pisał, że Władysław Jagiello nie odmówił przyjęcia królestwa wraz z chrztem” i wytykał mu wiele innych grzeszków w stosunku do Polski i Polaków, tym groźniejszych, że powtarzanych przez innych autorów ufających jego autorytetowi⁷⁵. Nie będziemy zaskoczeni, że opinie znakomitego humanisty o Jadwidze,

⁷³ *Codex Epistolaris saeculi XV*, t. I, cz. 2 nr 4 s. 8.

⁷⁴ Tekst Eneasza z *De Europa*, c. 15 podano w: J. Pistorius, *Polonicae Historiae Corpus*, t. I, Basileae 1582 s. 1; por. I. Zarębski, *dz. cyt.*, s. 88 n.; J. Fijałek, *dz. cyt.*, s. 47.

⁷⁵ J. Garbaciak, *Prymas Jan Łaski o fałszerstwach historycznych papieża Piusa II*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, t. 71, Prace historyczne, nr 12, 1963 s. 33—42. Po złożeniu tej pracy do druku prof. dr H. Grajewski zechciał zwrócić naszą uwagę na pogląd Łaskiego, podany w jego *Commune incliti Poloniae Regni privilegium*, Cracoviae 1506, fol. V nieliczbowane, verso, gdzie kanclerz a późniejszy prymas powiada, że Jadwiga „nupsit primum Vilhelmo austrie duci consentientibus primoribus polonie Regni. Hic [...] ob despicibiles mores suos polonis exosus pellitur de regno. Nupsit deinde licet inuita dispensante Sede apostolica Vladislao Jagelloni duci magni Lithivanie ex gentilitate ad fidem converso...”

Wilhelmie i Jagielle staną się dla potomnych jednym z podstawowych źródeł informacji o tych postaciach.

Jeszcze w początkach XVI stulecia (ok. 1525) kartuz z Gaming (ok. 30 km na południe od Ybbs nad Dunajem) w swej kronice poświęconej dziejom fundatora tamtejszego klasztoru Albrechta II wspominając o Wilhelmie pisał, iż miał on dwie żony, jedną władczynię Apulii i drugą, królową Krakowa. *Sed ibi repulsam passus ad Austriam rediit* i przybył konno do Wiednia nie oglądając się za siebie⁷⁶. I chociaż zakonny dziejopis mógł pewnie dowiedzieć się i czegoś więcej o Jadwidze, zwłaszcza że jego klasztor utrzymywał żywe stosunki z Polską a w jego murach często przebywali przybysze z tego kraju⁷⁷, nie uznał za stosowne zatrzymać się dłużej nad tą sprawą, wyraźnie tracąc swoją dawniejszą aktualność.

Antagonizm dynastii Habsburgów do Jagiellonów bez wątpienia złagodziło małżeństwo Kazimierza Jagiellończyka z Elżbietą Habsburżanką (1436—1505), która przynosząc na dwór krakowski inną, wiedeńską tradycję o Wilhelmie i Jadwidze, przyczyniła się do zahamowania rozwoju kultu królowej Andegawenki w Polsce. Ale Habsburgowie poczęli się już szczerzyć swymi polskimi koligacjami, i np. sławny wiedeński humanista Jan Cuspinianus będzie wysłał bliskie związki obu dynastii w mowie, wygłoszonej przed Ludwikiem II Węgierskim dnia 5 XI 1518 roku⁷⁸.

VI

Skoro austriackie pretensje popierał w pełni Zakon Krzyżacki, nie dziwnego, że musiały się one odbić żywym echem w piśmiennictwie krzyżackim. Ale o ile dla dworu Habsburgów najważniejszą sprawą było udowodnienie praw Wilhelma, to dla Zakonu naczelnym problemem będzie wykazywanie bezprawności wprowadzenia Jagielly na tron Polski, unii obu krajów, a argumentami będą zarówno pretensje Wilhelma jak poddawanie w wątpliwość chrztu króla i jego poddanych.

Annalista toruński będzie więc pod datą 1386 opowiadał, jak to „najgorsi Polacy, Niemcom gwałtownie wrody” wygnali Wilhelma „pragnąc uczynić zadość swej chciwości i złości”

⁷⁶ *Chronicon Alberti ducis Austriae* II, ed. H. Pex, *Scriptores Rerum Austriacarum*, t. II, Viennae 1743 s. 380; por. O. Lorenz, *dz. cyt.*, t. I s. 219; A. Lhotsky, *Quellenkunde*, s. 319.

⁷⁷ H. Zeissberg, *Zur Geschichte der Karthause Gaming in Osterreich*, *Archiv für Österreichische Geschichte*, t. 60: 1880 s. 563—596, gdzie przytoczone imiona polskich zakonników; o kontaktach z Polską mówi *Ven. Georgii prioris Gemnicensis Ordinis Carthusiani in Austria Ephemeris*, B. Pex, *Theanusus Anecdotorum Novissimus*, t. II, Augustae Vindelicorum 1721, pars III s. 554; o stosunkach Gaming z Polską por. też: J. Fijałek, *Mistrz Jakób z Paradyża i Uniwersytet Krakowski w okresie soboru bazylijskiego*, t. II, Kraków 1900 s. 65—66, 78—79, 83 n.

⁷⁸ H. Ankewicz-Kleehoven, *Ein unveröffentlicher Bericht über die Überreichung des Ordens vom goldenen Vliesse an König Ludwig II von Ungarn*, *MIÖG*, XI Ergänzungsband, 1929 s. 467—468. Ale w tradycji austriackiej utrzymuje się powszechnie, że pierwszą żoną Wilhelma była Jadwiga. Por. np. Jacobus Menlius, *De maiorum divi Maximiliani II Roman. Imp. vita defunctorum monumentis*, Augustae Vindelicorum 1593 s. 55.

i wynieśli na tron księcia Litwinów Jagiellę, najgorszego prześladowcę chrześcijan, który właśnie trzymał w niewoli 55 braci zakonnych i wielu jeszcze dostojnych wyznawców wiary Chrystusowej, pojmanyh zdradziecko przez Witolda. Polacy uczynili to „hańbiąc sławną królowę Jadwigę”, niepomni jej szlacheznego pochodzenia, *ad alterius concubitum, ac fide infami et coniugio et rusticano natalici suscepissent in dictum Jagell*. Jagiello został ochrzczony bez jakiegokolwiek katechizacji, nie wypuścił nawet jeńców których więził i pojął Jadwigę, uprzednio już związaną węzłem małżeńskim i posiadającą małżonka *qui copula carnali matrimonium consummavit*. Tegoż samego dnia — ciągnie dalej annalista — zawarto w Krakowie 60 ślubów, albo raczej *contubernia adulterina*⁷⁹. Analogicznie odnosił się do tych wydarzeń oficjal Zakonu w Prabusach (Riesenburg) Jan von Posilge (zm. 1405), którego dzieło dochowało się w przekładzie niemieckim, sporządzonym już po śmierci autora. Opowiadał on więc, że Wilhelm już *hatte besloffen Hedwig* a obaj małżonkowie kochali się nawzajem. Polacy jednak przez swoją złość, wygnali księcia z kraju i wynieśli na tron Jagiellę, który pojął Jadwigę, zmuszoną odżegnać się od prawego małżonka i uznać Litwina za męża. Opowiadając dalej o chrzcie władcy Litwy i Witolda kronikarz powiadał, że obaj byli już uprzednio ochrzczeni w Prusiech⁸⁰ (co jest prawdą w odniesieniu tylko do Witolda), z czego miało jak się zdaje wynikać, że chrzest krakowski nie jest ważny i że zasługa nawrócenia księcia winna była przypaść Zakonowi. Skoro przecież Jagiello i Witold byli już poprzednio chrześcijanami a potem powrócili do pogaństwa, czyż nie należałoby oczekiwać i tym razem nowej ich apostazji? — oto niedopowiedziane pytanie, wynikające z relacji dziejopisa.

Nie inaczej wypowiadać się będzie o tych wydarzeniach i kontynuator kroniki Posilgego, który będzie dowodził iż władca litewski przyjął chrzest jedynie dla objęcia tronu Polski, Polacy wygnali swojego prawego pana itd.⁸¹ Pogląd ten rozbuduje szeroko Starsza Kronika Wielkich Mistrzów (1433—1440), w której czytamy o oddaniu Jadwigi wraz z królestwem Polski przez jej ojca księciu Wilhelmowi, jej zamieszkaniu z księciem w Krakowie i dopełnieniu małżeństwa, zawezwaniu przez Polaków na tron „dzikiego poganina zwanego Jagel”, prześladowcy chrześcijaństwa, wygnaniu Wilhelma itd. Zrozumiałe, że akty te oceniono i tu jako najzupełniej bezprawne, a Jagiello pozostał dla

⁷⁹ *Annalista Thorunensis*, SRP, t. III s. 140—143; por. też skargę Jagielly przeciwko Zakonowi — SRP, t. II s. 714. Zob. J. Dąbrowski, *Dawne dziejopisarstwo*, s. 181.

⁸⁰ *Johann von Posilge, Chronik des Landes Preussen*, SRP, t. III s. 141—145; por. J. Dąbrowski, *dz. cyt.*, s. 181.

⁸¹ *Johann von Posilge, Fortsetzung*, SRP, t. III s. 306.

⁸² *Die Aeltere Hochmeisterchronik*, SRP, t. III s. 608—610.

naszego kronikarza pseudochrześcijaninem, *der boze Hunt* itd.⁸² — cała ta opowieść jest przepojona nienawiścią do króla Władysława i pełnym uznaniem praw Wilhelma do Jadwigi i Polski. Chrzest Jagielly oceniono i tu, podobnie jak w innych przekazach krzyżackich, jako podejrzanej wartości. Analogiczne ujęcie dziejów Wilhelma, Jadwigi i Jagielly przedstawi również toruński pisarz miejski Konrad Bitschin (Byczyna) w swej rozpoczętej w 1432 r. kontynuacji kroniki Piotra z Dusburga⁸³, analogiczne stereotypowe zarzuty odnajdziemy i w rękopisie Piotra Schwinga z 1542 r., zawierającym Młodszą Kronikę Wielkich Mistrzów. I ten autor nie oszczędzi Jagielle wymownych epitetów w rodzaju *der bose hundt* itd.⁸⁴. Skrajnie sformułowaną ocenę Jagielly jako poganina i jego poddanych — nawet Polaków — jako bałwochwalców przedstawił podczas soboru w Konstancji opłacony przez Zakon dominikanin Jan Falkenberg w swojej sławnej „Satyrze”. Jej skutek był jednak odwrotny od zamierzonego i chociaż paszkwil ten nie został potępiony jako heretycki — jak tego żądali Polacy — nawet obrońcy Falkenberga, tacy jak Jan bp Lodi czy Mikołaj z Dinkelsbühl, musieli publicznie stwierdzić, że aczkolwiek nie jest on heretycki, jest niezgodny z prawdą, fałszywy, niegodny, krzywdzący króla Polski i jego poddanych itd.⁸⁵.

VII.

Spodziewaćby się można, że skoro pretensje Habsburgów i krzyżackie oskarżenia były współcześnie szeroko rozpowszechniane, zostały one w pełni podchwyczone w Niemczech. Ale wszak nawet w Austrii nie wszyscy, jak wiemy, dawali w pełni wiarę temu, co głosili koła zbliżone do dworu wiedeńskiego. Nie zdziwi nas więc, że i poglądy piśmiennictwa niemieckiego na interesującą nas sprawę będą dalekie od jednomyślności.

Nawet franciszkanin z hanzeatyckiej Lubeki, niechętny nowemu królowi Polski brat Detmar, który w 1386 r. z polecenia władz miejskich przystąpił do spisania swojej kroniki, za najważniejszą sprawę uzna wiadomość o chrzcie Jagielly i jego braci, dokonany za zgodą papieża Urbana VI, oraz jego małżeństwo z „królową Krakowa” i objęciu tronu. Dodawał on jednak, że królowa sprzyjać miała swojemu prawemu małżonkowi, bowiem jak

⁸³ *Conrad Bitschin, Fortsetzung zu Peter von Dusburg Chronik*, SRP, t. III s. 481.

⁸⁴ *Die Jüngere Hochmeisterchronik*, SRP, t. V, s. 120—121, w przypisie.

⁸⁵ Por. L. Ehrlich, *Paweł Włodkowiec i Stanisław ze Skarbimierza*, Warszawa 1954 s. 71 n. i pass.; tenże, *Rektor Paweł Włodkowiec rzeźnik obrony przeciw krzyżakom*, Kraków 1963 s. 28 n.; T. Brzostowski, *Paweł Włodkowiec*, Warszawa 1954 s. 105 n. i inni.

powiadają „jej prawowitym panem i prawym małżonkiem był młody pan z Austrii, syn księcia Leopolda”, który został wygnany przez Litwinów⁸⁶. Ze ów pierwszy związek królowej był małżeństwem, nie ulega dla Detmara najmniejszej wątpliwości, więc zdołał się on przy okazji na mało wybredne spostrzeżenie, iż kobiety zawsze wolą mieć dwóch mężów niżli jednego. Relacja ta znalazła się w dwóch redakcjach kroniki Detmara — pierwszej, obejmującej lata 1101—1395 i drugiej, dotyczącej lat 1105—1386⁸⁷, nieco później zostanie też dosłownie powtórzona w lubeckiej kronice tzw. Rufusa⁸⁸. W tej ostatniej raz jeszcze przypominano przy wzmiance o śmierci Jadwigi, że była ona zamężna kiedy „wydana została za poganina księcia Ygail, który tą drogą został królem Polski”⁸⁹. Jednakże z biegiem czasu opinie niechętnie Jadwidze poczną w dziejopisarstwie lubeckim ustępować ocenom bardziej życzliwym. Widzimy to już w tzw. Pierwszej Kontynuacji Detmara z lat 1395—1399, gdzie pod datą 1399 zanotowana została wiadomość o zgonie Jadwigi, nazwanej tu *de ebare koniginne van Krakowe* ze znamienym komentarzem:

„God van hemmele gaff er grot ghevel, dat bi ever tit wart nicht allene hekeret de coning, ere here, mer dat gantze land tho Lettouwēn”⁹⁰.

A więc to, co dla wielu było skandalem, staje się tu zasługą! Z łagodzeniem surowych ocen dawniejszego lubeckiego dziejopisarstwa spotkamy się też u Hermanna Kornera (zm. ok. 1438) który relacjonując sprawę Jadwigi, Wilhelma i Jagielly będzie powiadał, iż książę austriacki nie pojął królowej (*non obtinuit*) „z powodu chciwości Polaków”, którzy po śmierci Ludwika „wzgardziwszy Wilhelmem mężem (*sponso*) Jadwigi” oddali ją świeżo ochrzczonemu Jagielle. Mówiąc o krakowskim chrzcie Litwina i jego małżeństwie z królową Korner akcentował, że stało się to bez jej woli, a informując na koniec o koronacji Jagielly dodawał jeszcze, że Jadwiga była poprzednio przeznaczona Wilhelmowi „lecz siłą odebrana, tamtemu została mimo swej woli oddana za żonę”⁹¹. Cho-

⁸⁶ *Detmar-Chronik von 1101—1395, Die Chroniken der deutschen Städte*, t. 19, Leipzig 1884 s. 862 s. 591; por. W. Krogmann, *Detmar von Lübeck*, w: W. Stammer — K. Langosch (ed.), *Die Deutsche Literatur des Mittelalters. Verfasserlexikon*, t. 5, Berlin 1955 col. 148—152.

⁸⁷ *Detmar-Chronik von 1105—1386, Die Chroniken...*, t. 19 s. 185.

⁸⁸ *Der sogenannten Rufus-Chronik Erster Theil von 1105—1395*, tamże, s. 265; por. W. Krogmann, *Rufus-Chronik*, W. Stammer — K. Langosch (ed.), *Die Deutsche Literatur...*, t. 5 col. 1017—1018.

⁸⁹ *Der sogenannten Rufus-Chronik Zweiter Theil von 1395—1430, Die Chroniken...*, t. 28, Leipzig 1902 s. 15.

⁹⁰ *Erste Fortsetzung der Detmar-Chronik von 1395—1399, Die Chroniken...*, t. 26, Leipzig 1899 s. 110—111.

⁹¹ *Hermanni Corneri Chronica Novella*, J. G. Eccardus, *Corpus Historicum Medii Aevi*, t. II, Lipsiae 1723 s. 1140, 1150—1151, por. s. 1180 o śmierci Jadwigi; por. A. Michelsen, *Korner Hermann, Allgemeine Deutsche Bio-*

ciąż widoczne są w relacji Kornera echa znanych nam zarzutów i pretensji, bynajmniej nie potępia on związku Jadwigi z Jagiellą i nie kwestionuje królewskiego chrztu.

Spośród autorów niemieckich, piszących w początku XV w. o wprowadzeniu Władysława Jagielly na tron Polski szczególnie miejsce zajmuje Dietrich z Nieheim (Teodoryk z Niem) (1340—1418). Był on blisko związany z kurią papieską, za Urbana pracował tam jako abrewiator kancelarii, utrzymywał dobre stosunki z wielu Polakami tak przed, jak podczas soboru w Konstancji, a w dziełach swych wystrzegał się ulegania wrogiej Jagielle krzyżackiej propagandzie, czemu dał wyraz np. w swoim opisie Wielkiej Wojny lat 1409—1410. Nie sposób posądzić go ani o wrogi stosunek do Polaków, ani o brak znajomości sprawy o której pisał. W traktacie o schizmie (1409—1410) poruszył on interesującą nas sprawę Jadwigi: opowiadał mianowicie, że jej małżonkiem był Wilhelm —

„I gdy już rezydował w Krakowie, pewni polscy panowie owego młodzieńca stamtąd wygnali, mimo chęci rzeszonej królowej jego żony i pana Władysława nowego króla Polski, wówczas księcia Litwinów i bałwochwałę czyli poganina, pod warunkiem żeby się ochrzcił z ową królową złączyli w małżeństwo; ów uczyniony chrześcijaninem długo pozostawał z królową w małżeństwie, zaś (dopiero) po jej śmierci rzeszony Wilhelm pojął za żonę panią Joannę, siostrę króla Władysława (neapolitańskiego)”⁹².

Nasz autor nie dał wiary propagandzie habsburskiej czy krzyżackiej o tyle, że nie ocenił przecież „expressis verbis” małżeństwa Jadwigi z Jagiellą jako bigamii, ale również nie uwierzył w pełni w to, co głosiła strona polska, podkreślając z jednej strony, że związek królowej z Wilhelmem był małżeństwem, z drugiej, że książę uważał się aż do śmierci Andegawenki za żonatego. Bez wątpienia Dietrich jak mało kto miał możliwość zapoznania się z argumentami obu stron, przedstawionymi w kurii papieskiej, stąd też pewnie tak ostrożnie sformułował swoją relację. Wydaje się, iż można uznać, że aczkolwiek miał jak się zdaje poważne

graphie, t. 16, Leipzig 1832 s. 707—708; O. Lorenz, *dz. cyt.*, t. II s. 162 n.; S. Sudhof, *Korner Hermann*, W. Stammer — K. Langosch, *dz. cyt.*, t. 5, col. 569.

⁹² Theodorici a Niem, *De schismate omnium longissimo perniciosissimoque... libri III*, Norimbergae 1532, l. 1 c. 58 fol. 26; por. l. 1 c. 21 fol. 10 gdzie mowa że Jadwigę nuptam habuit quondam Vilhelmus dux Austriae ex ordinatione dicti regis Ludouici cum regno Cracouiae, quod tunc etiam idem Ludouicus rex pacifice possidebat. O autorze por. H. Heimpel, *Dietrich von Nieheim*, München 1932; tenże, *Dietrich von Nieheim*, Neue Deutsche Biographie, t. 3, Berlin 1957 s. 691—692; K. Stachowska, *Zapożyczenia Jana Długosza z dzieła Teodoryka z Niem „De schismate”*, Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie, t. 4: 1958 (wyd. 1960), s. 62—112; I. Zarębski, *Teodoryk de Niem jako źródło Długoszewych Dziejów Polski*, Mediaevalia — w 50 rocznicę pracy naukowej Jana Dąbrowskiego, Warszawa 1960 s. 255—262; J. Dąbrowski, *Dawne dziejopisarstwo*, s. 183.

wątpliwości czy związek księcia z królową nie został dopełniony, na pewno uznawał prawowitość jej małżeństwa z Litwinem i nie poddawał go żadnej krytyce. Czy na takim właśnie stanowisku nie zaważyła postawa jaką zajął sam Urban VI?

Okolicznościami wprowadzenia Władysława Jagielly na tron Polski interesował się, podobnie jak Dietrich z Nieheim, także i wybitny dziejopis bawarski Andrzej z Rattybonny. Znal on bez wątplenia te zarzuty i oskarżenia, jakie chociażby na soborze w Konstancji wysuwali przeciwko królowi krzyżacy, ale nie dawał im wiary i dążył do uzyskania możliwie najbardziej kompetentnych informacji w tej sprawie. Wykorzystał więc okazję kiedy w Ratyzbonie pojawił się w drodze na sobór do Pawii biskup poznański Andrzej Łaskarz i postanowił go wypytać o króla Władysława. „Ów począł mi opowiadać o królu Polaków czyli Krakowa, lecz ... nie zadośćuczynił mojej chęci”, zanotuje w swoim dziariuszu. Widać bardziej zadowalających odpowiedzi udzielił mu kapelan biskupa, skoro przytoczył jego opowieść w swym dziele. Oto po śmierci Kazimierza władzę w Polsce objął król węgierski Ludwik, który ustanowił swe córki dziedzicami — Jadwigę w Krakowie, Marię zaś na Węgrzech. Pierwsza z nich „Jadwiga pojęła za męża wspomnianego Gegelo z rodu Litwinów, który po przyjęciu chrztu nazwany został Władysławem...”. Po jej zgonie Władysław pojął za żonę wnuczkę Kazimierzową⁹³. Niemal te same dane powtórzył Andrzej w swojej „Kronice Husytów”, w rozdziale zatytułowanym „W jaki sposób poganin Gegelo, teraz Władysław król Polaków, został nawrócony na wiarę”, gdzie przytaczał genealogie władców Polski od czasów Kazimierza, tak jak poprzednio mówił o oddaniu Polski przez Ludwika Jadwidze i jej małżeństwie z nowonawróconym Jagiellą. Pośród innych podanych tu przez kronikarza szczegółów na uwagę zasługują te, że Jadwiga miała na łożu śmierci wezwać męża, by pojął za żonę wnuczkę Kazimierza Wielkiego i prosić go, by „po jej śmierci erygował *studium generale* w Krakowie”⁹⁴.

Jak więc widzimy, dla Andrzeja z Ratyzbony w ogóle nie istniała żadna sprawa Wilhelma, problem stanowiło jedynie wprowadzenie Jagielly na tron Polski i przyjęcie przezeń chrztu. Również i dla innych dziejopisów niemieckich właśnie te sprawy sta-

⁹³ Andreas Ratisponensis, *Diarium Sexennale*, w: Werke, ed. G. Leidinger, München 1903. Quellen und Erörterungen zur Bayerischen und Deutschen Geschichte, NF t. I s. 307—308; por. O. Lorenz, dz. cyt., t. I s. 157 n.; G. Allmaug, *André de Ratisbonne*, Dictionnaire d'Histoire et de Géographie Ecclésiastiques, t. II, Paris 1914 col. 1694—1696; B. Schmeidler, *Andreas von Regensburg*, W. Stammler — K. Langosch, dz. cyt., t. I, col. 74—79.

⁹⁴ Andreas Ratisponensis, *Chronica Hussitarum*, w: Werke, s. 409—410.

nowiły wydarzenia godne szczególniejszej uwagi. W dalekiej Nadrenii współczesny z akonnikmogunccki zanotuje wieść o targu pomiędzy cesarzem a Ludwikiem Węgierskim „o królestwo Polski”, które opustoszało po zgonie „króla krakowskiego”, co jak wiadomo odpowiada dziejowej rzeczywistości, po czym doda, iż to właśnie królestwo objął „Schirial schizmatycki król Litwinów”, który zmarł w 1394 r.⁹⁵ Niezbyt dokładnie znający wypadki dziejopis myślał, że chodzi tu o Skirgiellę, rzeczywiście zmarłego w podanym roku, interesował się widocznie kim był nowy król Polski. Bliżej postacią Władysława zajmie się dziejopis strasburski, Jakub Twinger z Königshofen (zm. 1420), który w swoim inspirowanym przez kręgi życzliwe krzyżakom opisie Wielkiej Wojny lat 1409—1411 będzie opowiadał, że Jagiello osiągnął tron Polski dzięki małżeństwu z córką Ludwika, który władał trzema królestwami: Węgier, Krakowa i Polski (!). Druga z jego córek oddana została „pogańskiemu królowi Yael”, który ochrzcił się, stając się chrześcijaninem, ale nie całkowicie zerwał swoje kontakty z poganami, na które dziejopis jest szczególnie wyczulony w swoim opisie działań wojennych⁹⁶. Wybitny saski kronikarz Teodorik Engelhus (zm. 1434) w ogóle nie podać ani o Wilhelmie, ani Jadwidze czy Jagielle, chociaż za godne zanotowania wydarzenie uzna chrzest Litwy, którego inicjatywę przypisze dobrze znanemu w Niemczech Witoldowi, prawiąc, że „książę Litwy Witold przyjął wiarę Chrystusa, został ochrzczony i nazwany Aleksandrem i wiele kościołów ufundował na Litwie”, rzekomo w 1395 r., a tuż dalej wspominając o walce księcia z Tatarami powie, iż poległo w boju lub dostało się do niewoli wielu spośród chrześcijan⁹⁷. Bez wątplenia tak właśnie określił Litwinów. Dla wszystkich tych autorów w ogóle nie istnieje sprawa Wilhelma.

Pojawi się ona w historiografii niemieckiej dopiero w drugiej połowie XV w. i później, pod wpływem pism Eneasza Sylwiusza Piccolomini. Do jego to poglądów nawiąże na przełomie stuleci kompilator Jan Nauclerus (zm. 1510), który opowiadał że Ludwik przeznaczył swą córkę austriackiemu księciu i że została ona „na zamku w mieście Krakowie... wedle obrządku Kościoła skojarzona z księciem Wilhelmem, *ubi aliquantis per coniugio va-*

⁹⁵ *Chronicon Moguntinum*, ed. C. Hegel, Hannover 1885, SRG s. 28; por. J. Dąbrowski, *Ostatnie lata*, s. 151 n., 177 n.

⁹⁶ *Chronik des Jacob Twinger von Königshofen*, Die Chroniken der Deutschen Städte, t. 9, Leipzig 1871 s. 914. Por. o autorze: J. Dąbrowski, *Dawne dziejopisarstwo*, s. 180; O. Lorenz, dz. cyt., t. I, s. 38 n.; J. Ahlhaus, *Twinger von Königshofen Jakob*, W. Stammler — K. Langosch, dz. cyt., t. 4 col. 536—544.

⁹⁷ Theodorici Engelhusen *Nova Chronica*, G. G. Leibnitz, *Scriptores Rerum Brunsvicensium*, t. II, Hannover 1710 s. 1135; por. O. Lorenz, dz. cyt., t. II, s. 145 n.

carunt, a następnie oddano ją litewskiemu księciu⁹⁸. Analogiczną opinię w oparciu o tego samego informatora przedstawił w początku XVI w. dawny scholar krakowski, sławny humanista bawarski Joannes Aventinus (Turmair) (1477—1534), powiadając iż „Litwin Jagiełło powodowany nadzieją na królestwo Polski stał się chrześcijaninem i nazwał się Władysławem. Wilhelm Austriacki został wygnany z królestwa, Jadwiga jego żona wraz z królestwem oddana Jagielle”⁹⁹.

Że jednak koncepcje Eneasza Sylwiusza nie zawsze uważano w Niemczech u schyłku XV w. za godne powtarzania świadczy „Kronika Świata” (1493) pióra norymberskiego lekarza-humanisty Hartmanna Schedla (1440—1514). Opowiadał on, że około 1400 r. lub nieco przedtem zmarł król Polski, po czym wybrano władcą księcia panującego nad Litwinami i Rusinami, który uprzednio czcił bałwany. „W tym jednak czasie kiedy ofiarowano mu berło królewskie przyjął on wiarę chrześcijańską wraz z całym krajem nad którym panował. Tak przeto Litwinów i Rusinów do królestwa Sarmacji przywiązał, że chyba tylko pod pewnym warunkiem mogą się odłączyć”¹⁰⁰. Chrzest króla i jego poddanych oraz unia dwóch krajów przysłoniły wszystkie znane zarzuty i oskarżenia.

VIII

Habsbursko-krzyżacka propaganda nie odbiła się też żywszym echem na terenie Śląska. Ze zrozumiałym zainteresowaniem śledzono tu wydarzenia w Polsce i na Litwie, jak o tym świadczy zapiska z Henrykowa o tym, że „Litwini i ich król zostali nawróceni na wiarę Chrystusową, zaś król ów pod warunkiem nawrócenia poślubił córkę króla Węgier i ochrzcił się w Krakowie oraz objął władzę w tym kraju”. Wedle naszego zakonnika Jagiełło był nie pseudochrześcijaninem, ale zelator fidei et cleri multum¹⁰¹.

Do sprawy Wilhelma i Jadwigi nawiąże Niemiec z pochodze-

⁹⁸ D. Johanns Navcleri Chronica ... ab initio mundi usque ad annum Christi MCCCC, Coloniae 1579 s. 1024—1025, 1026; por. Lieber, Naucerus Johannes, Allgemeine Deutsche Biographie, t. 23, Leipzig 1886 s. 296—298.

⁹⁹ Joannis Aventini Annalium Bolorum libri VII, ed. N. H. Gundeling, Lipsiae 1710 s. 766—767; por. inną analogiczną wypowiedź tegoż w: Joannis Aventini des Hochgelerten weitberühmten Beyerischen Geschichtschreibers Chronica, Frankfurt am Mayn 1566 fol. 508 r.

¹⁰⁰ Hartmanni Schedli Liber Cronicarum, Norimbergae 1493 fol. niepaginowane, „De Sarmacia regione Europe”. Por. M. Haitz, Hartmann Schedel's Weltchronik, München 1899 ss. 72.

¹⁰¹ Rocznik Cystersów Henrykowskich, MPH, t. III s. 704; też jako Breve Chronicon Silesiae, w: G. A. Stenzel, Scriptorum Rerum Silesiacarum, t. I s. 37.

nia, ale uważający Śląsk za swoją drugą ojczyznę opat żagański Ludolf (1394—1422). Bakalarz uniwersytetu praskiego (1372) był już w klasztorze żagańskim za rządów opata Jana II (1376—1390) i często wyruszał w dalsze i bliższe podróże. Opatem został w 1394 r., a więc w czasie kiedy Władysław Jagiełło przyjmował w Krakowie wiarę chrześcijańską był już człowiekiem w pełni dojrzałym, wykształconym, interesującym się wszystkim co się działo. Na interesujący nas temat wypowiedział się Ludolf dwukrotnie. Po raz pierwszy uczynił to w swoim „Katalogu Opatów Żagańskich”, opowiadając, że pomimo iż Ludwik przeznaczył Jadwigę księżniczce Austrii, Polacy „zrabowali ją księciu” i wydali za świeżo nawróconego poganina Władysława, którego uczynili swym królem. On to dzierżył królestwo Polski i ma ją po dziś dzień za żonę — licet sterilem et sine prole. Ponieważ w wiekach średnich uważano bezpłodność kobiety za widomy znak kary Bożej, możnaby sądzić iż opat Ludolf sam uważał, iż takowa dotknęła królowę.

„Powiadają zaś — ciągnie dalej Ludolf — że była ona legalną żoną tego drugiego, nie zaś pierwszego, gdyż kiedy ją zabrali z łożnicy księcia Austrii była tak młoda i niedojrzała, że chociaż został zawarty pomiędzy nimi ślub, jednakże z powodu niedostatku wieku małżeństwo nie zaistniało, przede wszystkim dlatego, jak owi utrzymują, że książę Austriaków cieleśnie jej nie poznał. On zaś podnosząc, że jest ona jego żoną i jest mu być może cieleśnie znana (forsan a se cognitam...) nie chciał nawet innej pojąć, ani zapewne się nie ożenił dopóki ona żyje”.

Następuje teraz wspomniana wyżej wiadomość o przywiezieniu, jak sądzimy przez Mikołaja Trąbę, papieskiej „dyspensy” i uwięzieniu niefortunnego posła. Opat Ludolf znał jak widać stanowiska obu stron i chociaż odnosił się z wyraźną sympatią do osoby Jadwigi, wolał nie przesądzać, czy jej małżeństwo z Wilhelmem zostało dopełnione czy nie. O jego stosunku do królowej świadczy dobitnie zakończenie całego opisu:

„Owa zaś królowa pełna dobrych uczynków, Bogu, nie doczesnemu światu służy, oddając się pokorze i nie znając zupełnie pychy, zaś magistrów oraz uczonych mężów o bojaźni Bożej wzywając z dalekich stron do siebie, nie mniej trzusi się o swoje jak innych zbawienie”¹⁰².

Po raz drugi powrócił Ludolf do tego tematu pod koniec życia, w swoim traktacie o schizmie. Oparł się wtedy o tekst swego

¹⁰² Catalogus abbatum Saganensium, G. A. Stenzel, Scriptorum Rerum Silesiacarum, t. I, s. 218. Por. o autorze: J. Loserth, Beiträge zur Geschichte der Husitischen Bewegung, III. Der Tractatus de Longaevio Schismate des Abtes Ludolf von Sagan, Archiv für Österreichische Geschichte, t. 60: 1880 s. 350—371; ostatnio też: A. Świerk, Średniowieczna biblioteka klasztoru kanoników regularnych św. Augustyna w Żaganiu, Wrocław 1965, s. 13, 26—27, 45, 113, 122, 124, 126—127 i in.

poprzedniego dzieła, wprowadzając pewne poprawki i uzupełnienia. Pisząc o córkach Ludwikowych podkreślił, że wydał on Jadwigę, nie przyobiecując czy przeznaczył lecz *ad matrimonium copulavit*, za księcia Austrii i oddał tej parze po swej śmierci królestwo Polski. Powiadał następnie:

„Jadwiga córka Ludwika po zgonie ojca wraz ze swym mężem z austriackim złączyła królestwo Polski, lecz oto Polacy wypędzwszy ze swoich granic księcia Austrii i zrabowawszy mu Jadwigę, jemu poślubioną oddali w małżeństwo pewnemu poganinowi, lecz natenczas już ochrzczonego, zwąc go Władysławem i chociaż jeszcze był neofita, uczynili go królem nad samymi sobą”.

Następnie przepisał Ludolf dosłownie zdanie z „Katalogu” o tym, że Jagiello miał Jadwigę za żonę i nie doczekał się z niej potomstwa, po czym zmieniając nieco tekst „Katalogu” opowiedział o polskim i austriackim stanowisku wobec związku królowej z Wilhelmem. Dosłownie powtórzył cytowaną charakterystykę królowej, dodając informację o jej zgonie. Znamienne, że opat Ludolf pominał całkowicie epizod z papieską „dyspensą”, zaś na końcu pochwały Jadwigi dodał te oto słowa:

„Per hoc tamen eam sanctam tamquam canonisatam et publice colendam non astruo, cum talia astruere solum sit reservatum sedi apostolice”¹⁰³.

Nie obca było więc Ludolfowi przekonanie o świętości Jadwigi i jej kult. Jak wiadomo, rozpoczął się on tuż po jej śmierci, a około 1419 r. poczęto już spisywać jej cuda¹⁰⁴, zaś w 1426 roku powołana została specjalna komisja dla ich pełnego opisanie i zbadania, niewątpliwie celem wszczęcia procesu kanonizacyjnego¹⁰⁵. Sprawa ta była wciąż aktualna w roku 1450, jak wynika to z listu Zbigniewa Oleśnickiego z 5 II tego roku¹⁰⁶, rychło jednak, zapewne za sprawą Elżbiety Habsburżanki „która reprezentowała w zapatrywaniu na sprawę Jadwigi tradycję habsburską, jako stryjeczna wnuczka odrzuconego przez Polaków Wilhelma” zupełnie ucichła¹⁰⁷. Dzieło Ludolfa jest stosunkowo w c z e s n y m świadectwem kultu a być może i zamysłów dotyczących kanonizacji Andegawenki. Znamienne, że na takim stosunku opata do postaci monarchini nie zaciążyły znane mu dobrze zarzuty

¹⁰³ Ludolfi Tractatus de longaevo schismate, w: J. Loserth, dz. cyt., s. 468—470.

¹⁰⁴ *Miracula beatae Hedwigis Reginae Poloniae*, MPH, t. IV s. 763 n.; por. świadectwa pamięci o królowej i kultu odnalezione w mowach uniwersyteckich: Z. Budkowa, *Najdawniejsze krakowskie mowy uniwersyteckie*, Sprawozdania PAU, t. 52, 1951 s. 572; te j ż e, *Kodeks Mikołaja Tempelfelda*, Sprawozdania PAU, t. 53, 1952 s. 468—469.

¹⁰⁵ *Miracula*, s. 763—767; por. W. Maciejewska, *Jadwiga*, s. 168—169.

¹⁰⁶ *Codex Epistolaris saeculi XV*, t. I nr 96 s. 104.

¹⁰⁷ Ł. Charewiczowa, *Najnowsza literatura*, s. 287; por. J. Dąbrowski, *Królowa*, s. 215; M. Tobiasz, *Świętość*, s. 283—284.

Habsburgów. Ludolf nie wypowiedział się wprawdzie wyraźnie, czy małżeństwo królowej z Wilhelmem zostało dopełnione czy nie, przytoczył przecież obie znane sobie wersje, a sam bynajmniej nie pochwalal faktu wygnania księcia i dopuszczał możliwość, iż był on pełnoprawnym mężem Jadwigi. Chociaż niezbyt życzliwym okiem spoglądał na wprowadzenie Litwina na tron Polski, nie kwestionował ważności jego chrztu i małżeństwa z królową oraz płynących z tego konsekwencji.

O krakowskim epizodzie Wilhelma oraz wprowadzeniu Jagielly na tron Polski nie wiedział jeszcze piszący około 1385—1386 r. duchowny z Brzegu, autor „*Kroniki Książąt Polskich*”, który opowiadał, że Jadwiga została przeznaczona (desponsata) synowi księcia Leopolda i w Krakowie „przecież jednak nie została złączona węzłem małżeńskim ani z synem wspomnianego księcia Leopolda, ani z nikim innym”¹⁰⁸. W duchu bynajmniej nie wrogim Jadwidze, ale z pełną świadomością istnienia sporu o ocenę jej małżeństwa uzupełni relację „Kroniki” dopiero wrocławski augustianin Benedykt z Poznania (1518), który doda, iż Wilhelm został wygnany z królestwa a ucieczka pozwoliła mu uniknąć okrutnej śmierci, zaś Polacy oddali Jadwigę „dla podarków” Litwinowi imieniem Kekillo (!), który aby uzyskać królestwo stał się chrześcijaninem itd. Raz jeszcze wracając nieco dalej do tej sprawy wspomni Benedykt, że wprowadzając Jagiellę wygnano Wilhelma, „którego Jadwiga pojęła była na legalnego małżonka”. Został on odesłany do swego ojca *propter subordinationem Polonorum*, a na tron zaproszono Jagiellę „którego ponownie zaślubiła Jadwiga królowa Polski” — *dicens se intactam a primo sibi copulato, quo fuerat puer XII annorum*¹⁰⁹. Niezbyt życzliwie oceniając wprowadzenie Jagielly na tron Polski, Benedykt nie bronił jednak praw austriackiego księcia.

Tak więc na Śląsku, chociaż niezbyt przychylnym okiem spoglądano na Litwina na tronie Polski, nie dano się w pełni uwieść temu, co głosiła propaganda austriacka czy krzyżacka. Podnoszone tu i ówdzie słowa krytyki omijały wyraźnie Jadwigę, a opat Ludolf przekazał nam swoje wielkie uznanie i kult dla królowej. Postawa taka nie obca zresztą była innym Ślązakom. Wszak klasztor dominikański w Brzegu był macierzystą osadą znanego praskiego teologa Henryka Bitterfelda, który dedykował Jad-

¹⁰⁸ *Chronica Principum Poloniae*, MPH, t. III s. 544; por. W. Schulte, *Die Politische Tendenz der Cronica Principum Poloniae*, Breslau 1906 s. 172—173; J. Dąbrowski, *Dawne dziejopisarstwo*, s. 165—168.

¹⁰⁹ *Chronica Principum Poloniae*, s. 544, 557—558 w przypiskach; R. Roepffel, *Zur Quellenkunde der Schlesienschen Geschichte*, „Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Altertum Schlesiens”, t. 2; 1858—1859 s. 413—414.

widze swój traktat o kontemplacji¹¹⁰. Ze Śląska pochodził też Franciszek z Brzegu, który zapewne w 1413 lub 1414 r. w kazaniu uniwersyteckim, wygłoszonym w Krakowie na nabożeństwie za duszę Jadwigi wysławiał jej czyny i »wyrzał nadzieję rychłej kanonizacji królowej, „do której pobudzają różne znaki, jakimi ciągle cudownie rozbłyska”¹¹¹. Z akceptacją i pochwałą spotyka się małżeństwo Jadwigi z Jagiellą również i w XV-wiecznej historiografii węgierskiej, mianowicie u Jana Turóciego, który nawet mimochodem nie nawiąże do tej propagandy habsburskiej czy krzyżackiej¹¹².

IX

Na ziemi włoskiej nie tylko kuria papieska interesowała się wypadkami krakowskimi 1385—1386 r. Zrozumiałe, że losy córek władcy Węgier tak czynnie zaangażowanego w sprawy włoskie nie mogły pozostać niezauważone, toteż stosunkowo dokładne informacje o testamentach Ludwika i planach wydania jego córek za Luksemburga, któremu miało przypaść królestwo Polski i Habsburga zanotuje „Cronaca Fiorentina di Marchionne di Coppo Stefani”, doprowadzona do 1386 r.¹¹³ Jedni z pierwszych dostrzegli chrzest Jagielli i jego małżeństwo z Jadwigą Wenecjanin: kanclerz republiki Raphainius Caresini, kontynuator kroniki Andrea Dandolo, zmarły jeszcze w 1390 roku, poda wiadomość, iż została ona żoną „króla Litwinów, który wtenczas za technieniem Ducha Świętego z poganina stał się katolikiem”¹¹⁴, a niemal dosłownie powtórzy to samo inny wenecki dziejopis Antonio Morosini¹¹⁵.

Najszerszą i bez wątplenia najbardziej interesującą relacją włoską o interesujących nas wydarzeniach jest przekaz Andrea Gatari (ur. 1360) podany w uzupełnieniu do napisanej przez jego ojca, Galeazzo Gatari (1334—1405) a dopełnionej także przez brata Andrea, Bartolomeo, „Cronaca Carrarese”,

¹¹⁰ *Codex Epistolaris saeculi XV*, t. I, dodatek 1 s. 145. Por. o nim A. Strzelecka, *O królowej Jadwidze*, s. 85 n.; K. Górski, *Od religijności do mistyki. Zarys dziejów życia wewnętrznego w Polsce*, cz. I, Lublin 1962 s. 49; M. Gębarowicz, *Psalterz*, s. 85 n., gdzie dalsza literatura.

¹¹¹ Z. Budkova, *Kodeks Mikołaja Tempelfelda*, s. 468—469.

¹¹² *Joannis de Thurocz Chronica*, J. G. Schwandtner, *Scriptores Rerum Hungaricarum*, t. I, Wien 1766 s. 246.

¹¹³ *Cronaca Fiorentina di Marchionne di Coppo Stefani*, ed. N. Roddico, *Rerum Italicarum Scriptores, Nova Series*, t. 30, parte I, Città di Castello 1903 s. 422—423.

¹¹⁴ *Raphayni de Caresinis Chronica AA. 1343—1388*, ed. E. Pastorello, *Rerum Italicarum Scriptores, Nova Series*, t. 12, parte I, Bologna 1923 s. 66—67.

¹¹⁵ Z rękopisu biblioteki w Wiedniu cytuje: N. Valois, *La France et le Grand Schisme d'Occident*, t. I, Paris 1896 s. 396.

obejmującej dzieje Padwy za rządów panów Carrara¹¹⁶. Andrea Gatari był stosunkowo dobrze poinformowany o planach małżeńskich córek Ludwika Węgierskiego. Wiedział on, że Jadwiga — zwana tu Ludovica Maria — została przyrzeczona Wilhelmowi austriackiemu, powiadał, że we wszystkich krajach świata znana była jej *la chiara et splendida bellezza* i gdyby nie zobowiązanie ojca wobec Wilhelma, wielu książąt prosiłoby ją o rękę.

Wiedząc o Węgrzech znacznie więcej niż o Polsce Gatari nie bardzo zdawał sobie sprawę, jaki związek miała Jadwiga z tym ostatnim krajem. Opowiadał mianowicie, że Bóg chcąc ocalić przed zgubą liczne dusze ludzkie sprawił, iż „niewierny hrabia Litwy i pan Rusi, który był synem Sadoch'a króla Polski (!), zwyciężonego i zabitego przez wspomnianego króla Węgier Ludwika i podporządkowanego jego królestwu” zakochał się w Jadwidze tak, iż marzył *solamente commemorare le sue divine bellezze et costumi* i nie miał ponoć innej radości, jak tylko rozmawiać o królowej. Zwrócił się więc listownie do jej matki wyrażając pragnienie pojęcia Jadwigi za żonę obiecując przytem że on i jego brat wraz ze wszystkimi swymi ludami gotowi są stać się dobrymi i prawdziwymi chrześcijanami. Wedle padewskiego kronikarza inicjatywa wyszła ze strony władcy litewskiego, który w jakiś przedziwny sposób miał być synem króla Polski pokonanego przez Ludwika! To, że włoski autor najzupełniej nie zdawał sobie sprawy z istotnego układu stosunków polsko-węgierskich bynajmniej nas nie dziwi. Wszak nawet tak wybitny dziejopis, jak Matteo Villani uważał na przykład, że król Polski był „bratem Ludwika Węgierskiego”¹¹⁷. Horyzont geograficzny wybitnych nawet dziejopisów włoskich nie zawsze sięgał poza Węgry. Padewski dziejopis wiedząc, że Ludwik był królem Węgier i Polski i mając jakieś informacje o tym, że toczył on różne walki na północy (o których podał nieco informacji i inne włoskie kroniki), przy pomocy tych elementów starał się wyjaśnić sobie sprawę wzajemnego stosunku obu królestw.

Gatari będzie dalej opowiadał o zabiegach królowej matki Elżbiety, zwanej przezeń mylnie Małgorzatą. Pomyłka to nie przypadkowa; dla piszącego z perspektywy lat Włocha władczynią Węgier była przede wszystkim wdowa po Karolu III z Durazzo (zm. 1386) Małgorzata (zm. 1412), która po śmierci męża osiadła w Italii, nie zaś zamordowana na Węgrzech Elżbieta Bośniaczka. Królowa więc, powiada Gatari, porozumiała się sekretnie z biskupem Zagrzebia (Stefanem Kanizsay) i Mikołajem Gara oraz z innymi jeszcze z Kanizsay'ów Mikołajem, którzy pochwalili projekt małżeństwa królowej z Litwinem i uchwalili, by królowa omówiła teraz sprawę z córką, aby ta *non si facesse ritosa a consentire a tuore un infidele per marito*. Następuje teraz dłuższy ustęp, w którym autor relacjonuje w jaki sposób królowa przekonywała swą córkę: miała ona wskazywać jej pożytki, jakie wynikną gdy zgodzi się z jej wolą, jak to będzie dobrze widziane

¹¹⁶ Por. wyżej, przypis 46.

¹¹⁷ Matteo Villani, *Cronica*, ed. F. Dragomanni, *Croniche storiche de Giovanni Villani...*, t. 5, Milano 1848 s. 192 n.; także L. Muratori, *Rerum Italicarum Scriptores*, t. 14, Mediolani 1729 col. 150 n.

przez Boga, gdy za jej pośrednictwem tyle straconych dusz zostanie ocalonych i uwolnionych z pogaństwa przez chrzest wielu tysięcy ludzi, jakąż chwałę zyska sobie wreszcie u papieża, wszystkich baronów i książąt chrześcijańskich! Królowa miała wreszcie przypominać córce, ileż to wysiłków poczynić musiał jej ojciec, zanim w krwawych bojach pokonał króla Polski (choć w tekście, zapewne przez pomyłkę, podano: Panonii) i ileż tysięcy ludzi zginęło aby ich (Polaków?) podporządkować wierze chrześcijańskiej itd. W usta królowej Węgier włożył nasz dziejopis swoją własną, niezmiernie pochlebną ocenę kroku Jadwigi. Matka usiłowała nakłonić córkę do zgody na „nowe małżeństwo i porzucenie pierwszego, przyrzeczonego już przez ojca”. Królowna, rozważywszy dobrodziejstwo jakie stąd wyniknie dla wiary oraz wielką sławę, jaka ją spotka u ludów świata, *e come si dee credere inspirata da Dio, senza contraditione alcuna, a tale cosa consenti*. Udzieliwszy matce żądanej odpowiedzi własnoręcznie skreśliła do Wilhelma ks. Austrii *suo primo sposo list ornata di divine parole*, prosząc go o zgodę na poślubienie hrabiego Litwy dla dobra i rozkrzewienia wiary chrześcijańskiej. Wilhelm „bez żadnego sprzeciwu, wspaniałomyślnie wyraził swoją zgodę”, co poświadczył w pisemnej ponoć odpowiedzi. „O wspaniałomyślnie dusze dwójga książąt i sprawa jakżeż godna wieczystej pamięci świata” wołał w uniesieniu padewski dziejopis.

Mając tę wspaniałą odpowiedź i „najlaskawsze przyzwolenie” ks. Wilhelma, „małżonka przyrzeczonego za życia jej ojca”, młoda królowa odrzuciwszy wszelką niechęć do nieokrzesanych obyczajów, odmiennego sposobu życia barbarzyńców i ich swobodnych praw (*scotumate leggi*) wezwała listownie hrabiego Litwy aby przybył wraz ze swymi baronami do Polski gdzie będzie go oczekiwać, a skoro tylko przyjmie chrzest pojmie go za męża i ukoronuje na królestwo Polski, które otrzyma w posagu. Oblubieniec rychło przybył i wszystko stało się zgodnie z planem, co miało się bardzo nie podobać królowej Marii i jej małżonkowi — Zygmuntovi Luksemburskiemu. Hrabia Litwy po przyjęciu chrztu został wyniesiony na tron Polski a jego brat wraz z wielką liczbą książąt i baronów zostali przez biskupa Zagrzebia (!) uczynieni „prawdziwymi i dobrymi chrześcijanami”.

Królowa skreśliła teraz list do papieża i wysłała doń posłów „prosząc Jego Świątobliwość o to, aby to co ona uczyniła dla rozkrzewienia i pożytku świętej wiary Chrystusowej zecheć pochwalić” — *et con dispensa dichiarare, che fosse stabile et ben fatto*. Posłowie przybyli do kurii, z największą laskawością zostali przyjęci przez papieża, Urban VI pochwalił wspaniałe dzieło i duszę królowej, *il tutto approbo ottimamente per benissimo*

fatto. Następnie „dla potwierdzenia wszystkiego, co się stało” wysłał jako swego legata Bonawenturę de Peraga, który został przyjęty jak najlepiej przez parę królewską. Kardynał w imieniu papieża zatwierdził (*il confirmo*) małżeństwo, które zostało dokonane, następnie miał rozesłać duchownych dla prowadzenia misji chrystianizacyjnej w całym kraju. „I ochrztili oni całą Ruś, Litwę i Polskę” — powiada dziejopis — i kraje te do tej pory pozostają pod władzą i w obediencji świętego Kościoła Rzymskiego. Gatari powiadał wreszcie, iż Bonawentura założyć miał liczne biskupstwa, opactwa i klasztory, następnie zaś pogodził Jadwigę z Marią oraz Zygmunta Luksemburskiego z jego krajem.

W relacji Andrea Gatari spłotły się w jedną całość momenty legendarne z informacjami o przebiegu wydarzeń w Polsce i na Węgrzech. Do realnych wiadomości należą bez wątpienia szczegóły o pertraktacjach z matką Jadwigi, przybyciu królowej do Polski, chrzcie i małżeństwie Jagielly, akcji chrystianizacyjnej oraz legacji Bonawentury de Peraga. Najprawdopodobniej dziejopis uzyskał je poprzez Węgry, Polska była dlań bowiem krajem mało znanym, niemal półlegendarnym. Nasz Padewczyk mógł jednak uzyskać także i jakieś informacje od Polaków, chociażby od któregoś z tych, którzy kształcili się w Padwie na przełomie XIV i XV w. Bawilo tu bowiem wielu wybitnych przybyszów z tego kraju — wspomnijmy tylko Piotra Wysza, później Andrzeja Łaskarza, Pawła Włodkowica czy Piotra Wolframa¹¹⁸. Wiadomości o legacji kardynała Bonawentury mógł uzyskać jeżeli nie od niego samego, to od kogoś z jego otoczenia; wszak legat pochodził z wybitnego padewskiego rodu i przez matkę był spokrewniony z panami Carrara.

Gatari nadał najwyższą rangę małżeństwu Jadwigi z Litwinem, nawróceniu i objęciu tronu polskiego przez Jagiellę oraz chrystianizacji ziem pogańskich. Uważał je za wydarzenia niezwykle

¹¹⁸ L. Cwikliński, *Padwa i Polska*, Warszawa 1922 s. 25 n.; St. Windakiewicz, *I Polacchi a Padova, Omaggio dell' Accademia Polacca...*, Cracovia 1922 s. 1 n.; J. Ptaśnik, *Kultura włoska wieków średnich w Polsce*, Warszawa 1922; J. Fijałek, *Dominus Bartolus de Saxoferrato*, Cracoviae 1914 s. 4 n. tenże, *Ostatnie słowo Pawła Włodkowica o Zakonie Krzyżackim. Ustęp z dziejów reformy i polityki kościelnej w wieku XV*, „Przeгляд Kościelny”, t. I: 1902 s. 97, 101, 102, 188; tenże, *Polonia apud Italos scholastica. Saeculum XV*, fasc. I, Cracoviae 1900 pass. Dodajmy jeszcze, że Francesco da Carrara utrzymywał jak wiadomo dobre stosunki z Ludwikiem Węgierskim, a w jego wojsku znajdowali się i rycerze polscy, jak ów Stefan, który odznaczył się w bitwie z Wenecjanami pod Treviso w 1372 r. — Galeazzo e Bartolomeo Gatari, Cronaca Carrarese, s. 69; por. J. Dąbrowski, *Ostatnie lata*, s. 337—338; O polskim rycerstwie szukającym chleba w Italii por. in. M. Niwiński, *Polacy w służbie komuny bolońskiej w dobie wczesnego Renesansu*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego”, t. 8: 1926—1927 s. 169—173.

wagi, godne największej chwały i wieczystej pamięci, za rozszerzenie granic chrześcijaństwa osiągnięte dzięki ofierze dwojga młodych ludzi — Wilhelma, ale przede wszystkim Jadwigi. Jej postać umodelowana została zgodnie z ówczesnymi ideałami damy-królowej, kobiety przedziwnej urody i wdzięku, rezygnującej dobrowolnie ze związku z księciem Austrii dla dobra wiary, Kościoła, a także interesów politycznych oraz sławy. Czy wiadomość o dobrowolnej rezygnacji Wilhelma nie jest dalekim echem jego stanowiska wobec toczącego się w kurii procesu kanonicznego? Na uwagę zasługuje także informacja naszego dziejopisa o stanowisku papieża Urbana VI wobec wydarzeń jakie nastąpiły w Polsce oraz o udzielonej przezeń „dyspensie”, potwierdzona zresztą przez inne źródła narracyjne.

Wygnanie Wilhelma austriackiego nie budziło na ziemi włoskiej zainteresowania, jeżeli pominiemy znane nam już, inspirowane przez dwór wiedeński wypowiedzi Eneasza Sylwiusza Piccolominiego. Właśnie z pism tego ostatniego zaczerpnął swe informacje o krakowskim epizodzie księcia Rafael Maffei da Volaterra, profesor prawa w Rzymie za pontyfikatu Piusa II, od 1466 r. sekretarz kolejno kilku papieży, który w swym dziele „*Commentarium urbanorum ... octo et triginta libri*” w swym krótkim opisie Polski będzie opowiadał o małżeństwie Wilhelma i objęciu przezeń królestwa oraz wypędzeniu go przez Polaków, którym jako Niemiec jak najmniej się podobał. Zastąpił go Władysław książę Litwy *tunc minime christianus*, który objawszy władzę przyjął wiarę chrześcijańską. „Od tego czasu Litwini i Rusini w swej większości są złączeni z królestwem Polski”¹¹⁹. Również zapewne za Eneaszem Marcantonio Cocchio Sabellico (ok. 1436—1506) będzie mógł powiedzieć, że Polacy uczynili królem Władysława *Vinthelino* (!) *Germani sanguinis eiecto*¹²⁰. U schyłku stulecia bałamutne w szczegółach wiadomości o chrzcie Jagielly poda *Jacobus Philippus Bergomensis*, myśląc się co do imienia władcy, ale poprawnie relacjonujący iż był on panem Litwy, który nawrócił się na wiarę chrześcijańską i objął królestwo Polski¹²¹.

Tak więc, wyjawszy Eneasza Sylwiusza, w piśmiennictwie włoskim spotykamy się z pełną akceptacją chrztu Jagielly i objęcia przezeń tronu polskiego, brak natomiast śladów oddziaływania czy to habsburskich czy krzyżackich oskarżeń i pretensji. Problemem,

¹¹⁹ *Commentarium Urbanorum Raphaelis Volaterrani octo et triginta libri cum duplici eorum indice secundum tomos collecto. Item Oeconomicus Xenophontis...*, Parrisijs... 1511, fol. LXXIII r.

¹²⁰ *M. Antonii Cocchi Sabellici Enneades sive Rapsodiae Historiarum, Opera Omnia*, t. II, Basileae 1560 col. 923.

¹²¹ *Jacobi Philippi Bergomensis Supplementum Chronicharum, Venetijs 1492—1493 fol. 245r.*

którego znaczenie dostrzegano, było przyjęcie wiary chrześcijańskiej przez Jagiellę i objęcie przezeń władzy w Polsce. Nie darmo Wenecjanie liczyli, że w sojuszu z królem Władysławem będą się mogli łatwiej oprzeć potędze Zygmunta Luksemburskiego, a już o braku jakichkolwiek podejrzeń z ich strony wobec polskiego władcy świadczy wysunięcie przez nich projektu — jak czytamy w protokółach obrad senatu —

*Sed si idem Rex Poloniae videret modum possendi obtinere Imperium ut ille qui est Christianissimus et cui melius stare Imperium quam alius dominus propter sapientiam suam ac maximam potentiam, nec non sincerum animum ad bonum, quietem et defensionem Christianitatis et ad possendum deprimere infideles, tamquam ex potentioribus principibus mundi. Nos a parte nostra conabimur iuxta posse, tractare, ut habere possit coronam Imperii*¹²².

Nie wchodzimy tu w szczegóły tego wysuniętego bez wątpienia jedynie okazjonalnie w 1412 r. projektu, ale obrazuje on, jak daleko było Wenecjanom od posądzania króla Polski o pozorne nawrócenie...

Na przelomie XV i XVI wieku, kiedy wiele szczegółów poszło już w niepamięć, sławny dziejopis wenecki *Marino Sanudo* powie, iż trzecia córka Ludwika Węgierskiego została wydana za *un Signore di Casa Ottomana, che in tempo di Turco s'era battuto e fatto Cristiano*¹²³. W pamięci pozostał jedynie nikły ślad dawnych wydarzeń, tradycja o czynie niewiarygodnym i wspaniałym, a więc o nawróceniu najgorszego z niewiernych — Turka, jak rozumiał ją wenecki humanista.

X

Wspominaliśmy już, że wiadomość o przyjęciu przez Jagiellę wiary chrześcijańskiej powitana została z radością na dworze francuskim. Karol VI dowiedział się o tej nowinie za pośrednictwem niejakiego Jana de Strata, francuskiego rycerza bawiącego u krzyżaków, i jeszcze zapewne w 1386 r. wystosował do Władysława obszerny list, w którym gratulował mu przyjęcia chrztu

¹²² A. Cieszkowski, *Materiały do historii Jagiellonów z archiwów weneckich*, cz. I, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego”, t. 15: 1888 nr VII s. 13; A. Steinwenter, *Studien zur Geschichte der Leopoldiner*, Archiv für Österreichische Geschichte, t. 63, 1882, s. 113. Por. o poselstwie które miało przedstawić Jagiellę m. in. tę propozycję: J. Garbaciak, *Paolo Veneto, filozof-dyplomata i jego pobyt w Polsce w r. 1412*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, nr 26 Prace Historyczne, nr 4, 1960 s. 17—31.

¹²³ *Marini Sanuti Leonardi filii De origine urbis Venetae*, L. Muratori, *Rerum Italicarum Scriptores*, t. 22, Mediolani 1735 s. 756.

wraz z jego czterema braćmi¹²³. Francja u schyłku XIV w. nie utrzymywała, jak wiadomo, bliższych stosunków politycznych z Polską, pomimo żywych związków z dworem węgierskim i wspólnych planów dotyczących małżeństwa najpierw Katarzyny, później Marii Andegaweńskiej¹²⁴. Można by powiedzieć, że informacje dotyczące spraw politycznych w Polsce docierały do Francji albo za pośrednictwem węgierskim, albo krzyżackim, tak czy owak drogą pośrednią.

Wiadomo skądinąd, że Klemens VII zabiegał o pozyskanie Polski dla swej obediencji, zapewne też z uwagą śledził wypadki jakie następowały w Polsce po śmierci Ludwika Węgierskiego. Był on przecież promotorem zwolnienia ze ślubów zakonnych Władysława Białego, z którym odbył osobiście rozmowę i inspirował jego pojawienie się w Polsce. Po nieudanej awanturze Władysława jeszcze w 1385 r. Klemens VII będzie stał do Polski pewnego cystersa imieniem Piotr, licząc być może, że udałoby mu się pozyskać ten kraj dla swojej obediencji¹²⁵.

Wiadomość o chrzcie Jagielly, przywieziona przez Jana de Strata, wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie nie tylko na dworze królewskim. Szlachcic z Pikardii, ongiś kanclerz króla cypryjskiego Piotra I de Lusignan Filip de Mézières (1327—1405), który gorliwie propagował we Francji ideę krucjaty antytureckiej, skoro dowiedział się o chrzcie Jagielly *avec quatre de ses frères et son peuple de Layto*, w swoim utworze „Sen starego pielgrzyma” (*Songe du vieil pèlerin*, ok. 1388—1389) wyznaczy chrześcijańskiemu władcy Litwy ważne miejsce w projektowanej krucjacie wszystkich chrześcijan przeciwko Turkom. Zbieżność informacji Filipa z przekazem listu Karola VI wskazywałaby na korzystanie z jednego i tego samego źródła informacji¹²⁷.

Obszerną relację o chrzcie Jagielly przytoczy w XV stuleciu wybitny dziejopis burgundzki Enguerrand de Monstrelet (1390—1453). Znalazła się ona w jego opisie Wielkiej Wojny lat 1409—1410, opartym o informacje dostarczone przez heroldów Zakonu oraz rycerzy, którzy wzięli udział w walkach po stronie krzyżackiej. Wiadomo o bliskich więzach feudalnej elity bur-

gundzkiej z Zakonem¹²⁸ i licznym udziale Burgundczyków w krzyżackich rejach na Litwę, nie więc dziwnego że Monstrelet oparł się całkowicie o tendencyjne informacje pochodzące ze strony Zakonu. Opowiada on mianowicie, że ów król Polski z którym walczyli krzyżacy był niegdyś Saracenen „i był synem króla Litwy, który z wielkiej żądzy władzy i pychy zabił swojego ojca i z tego powodu został wygnany z kraju”. Schronił się więc na dworze ówczesnego króla Polski, który życzliwie go przyjął; został jego domownikiem, wkupił się w łaski książąt królestwa tak, że „po śmierci owego króla Polski Polacy wybrali owego ojca ojca na króla, ochrztili i uczynili chrześcijaninem, po czym on poślubił i pojął za żonę wdowę po owym królu”. Ta miała być siostrą żony króla Węgier a córką hr. Cylii¹²⁹. Monstrelet spoglądał więc na Jagiellę przez pryzmat krzyżackiej propagandy i dawał wiarę rozpuszczanym przez Zakon bajeczkom o okolicznościach objęcia przezeń tronu, zaś niczego nie wiedział ani o Jadwidze, ani Wilhelmie.

Bardzo skąpo przedstawiają się informacje o królu Władysławie podane przez znanego nam już Antoine de la Sale. W swoim utworze pt.: „La Salade” (ok. 1442—1444) będzie on przypominał, że córka Ludwika Węgierskiego Jadwiga, nazwana tu Avigan, *just mariée au filz du roy de Leethoen, Sarrasin et hors de nostre joy*. Czy ów Saracen przyjął chrzest, nasz autor już nie powiedział, dodał tylko, że po śmierci swego ojca Jadwiga odziedziczyła „królestwo Polski i Krakowa” (!), które ten otrzymał na mocy sukcesji matczynej¹³⁰.

Chociaż na ziemi francuskiej przyjęto zrazu z radością wieść o chrzcie Jagielly, nie zawsze spoglądano nań przyjaznym okiem, a już przez długi czas nie dostrzegano chrystianizacji Litwy. Udział rycerstwa francuskiego w rejach Zakonu na ziemi litewskiej w niczym nie przeszkodził jednak dworowi francuskiemu podjąć na przełomie stuleci próbę porozumienia z Jagiellą, którego przy tej okazji Karol VI nazwał „*ortodoxe fidei zelator*”, w sprawie likwidacji schizmy kościelnej¹³¹.

Również i dwór angielski, utrzymujący bliskie stosunki z Zakonem, chociaż uznawał iż władca Polski jest monarchą chrześci-

¹²⁸ E. Maschke, *Burgund*, s. 147—172.

¹²⁹ *La chronique d'Enguerrand de Monstrelet*, ed. L. Douët d'Arcey, t. II, Paris 1857 s. 62—63.

¹³⁰ Antoine de la Sale, *Oeuvres Complètes*, t. I, La Salade, ed. F. Desonay, Paris—Liège 1935, Bibliothèque de la Faculté de Philosophie et Lettres de l'Université de Liège, t. LXVIII s. 181.

¹³¹ H. Moranvillé, *Relations*, nr IV s. 501—502. List bez daty, wg wydawcy z połowy IV 1400, adresowany: „Serenissimo principi regi Poloniae et Sarakonie (!) consanguineo nostro carissimo...”, zapewne nigdy zresztą nie dotarł do rąk Jagielly.

¹²⁴ N. Valois, *La France et le Grand Schisme*, t. II s. 311—312; por. J. Ochmański, rec.: J. Jakštas, *Das Baltikum in der Kreuzzugsbewegung des 14. Jahrhunderts. Die Nachrichten Philipps de Mézières über die baltischen Gebiete*, Commentationes Balticae, t. 6—7, 1959 nr 3 ss. 45, „Studia Źródłoznawcze”, t. 8, 1963 s. 200—201.

¹²⁵ Por. St. Zakrzewski, *Wypadki lat 1382—1386*, s. 345—354; O. Halecki, *Początki stosunków*, s. 122; W. Maciejewska, *Stosunki*, s. 10—11; S. M. Kuczyński, *Rozbiór*, s. 244—245 gdzie krytyka tekstu Długosza — Joannis Dlugossi *Historiae Poloniae* t. III, s. 454—455.

¹²⁶ N. Valois, *dz. cyt.*, t. II s. 310—311; J. Leniek, *Władysław Biały*, „Przewodnik Naukowy i Literacki”, t. 15: 1887 s. 136—157.

¹²⁷ N. Iorga, *Philippe de Mézières et la croisade au XIV^e siècle*, Paris 1896 s. 470—471; J. Ochmański, rec.: J. Jakštas, *Das Baltikum*, s. 200—201.

jańskim¹³² przez długi czas nie dostrzegając chrystianizacji Litwy i nie zdawał sobie bynajmniej sprawy z unii obu krajów. Zachowały się natomiast angielskie relacje powstałe w środowiskach kościelnych a dotyczące nawrócenia Jagielly.

Znajdujemy je u autorów związanych ze sławnym opactwem St. Albans, w którym od dawna kwitły zainteresowania historyczne. Anonimowy dziejopis klasztoru zanotował pod 1401 r. niezbyt prawdopodobną nowinę, przywiezioną przez greckich kupców, o wielkim zwycięstwie odniesionym rzekomo przez króla Litwy nad synem Bajazeta oraz o tym, że

Ów król Litwy nawrócił się na wiarę chrześcijańską z powodu tak szczęśliwego zwycięstwa danego mu przez niebiosa wraz z 60 000 ludzi swojej sekty, którzy na znak swej wiary nakładają oprócz swojej broni białe opończe i przyszywają na tych szatach krzyże w kolorze czerwonym¹³³.

Na wieść o tej bitwie cesarz Konstantynopola — Manuel II Paleolog (1391—1425) miał ruszyć z Anglii, gdzie właśnie przebywał, do swego kraju. Wiadomość to tylko z pozoru niegodna uwagi. Mamy tu bowiem do czynienia z połączeniem w jedną całość dwóch informacji — jednej o rozgromieniu przez Tamerlana armii niezwycięzonego Bajazeta, na wieść o czym Manuel II ruszył czym prędzej do swej uwolnionej od tureckiego niebezpieczeństwa stolicy¹³⁴, z drugą — o chrzcie władcy Litwy i jego poddanych. Ta ostatnia informacja dotarła do Anglii długą drogą i nie wiadomo czy ci, którzy ją przynieśli, czy też nie orientujący się w stosunkach na Wschodzie mnich z St. Albans połączył ją z wieścią o klęsce Turków. Wiadomość o chrzcie władcy Litwy i jego poddanych połączona została przez niezbyt biegłego w sprawach Wschodu człowieka z informacją o zwycięstwie nad Turkami dla wyjaśnienia tak niezwykle i niespodziewanego nawrócenia. Posłużono się tu starym, znanym dobrze w historii kościelnej wzorem Konstantyna Wielkiego czy Chlodwiga. Znamienne jednak, że angielski mnich mógł w ogóle utożsamić władcę Litwy z... Tamerlanem: świadczy to bez wątpienia nie tylko o jego nadzwyczaj słabej orientacji w stosunkach panujących na Wschodzie ale i o tym, że traktował on ich obu pospółu jako potężnych Saracenów. Anonimowa angielska relacja dostarcza nam niespodziewanie jeszcze jednego potwierdzenia znanego z Długosza faktu

¹³² Por. list Ryszarda II do Jagielly: E. Perroy (ed.), *The Diplomatic Correspondence*, s. 77 nr 116 z 27 I 1390.

¹³³ *Johannis de Trokelowe et Henrici de Blaneforde monachorum S. Albani necnon quorundam Anonymorum Chronica et annales*, ed. H. T. Riley, London 1866 s. 336.

¹³⁴ F. I. Uspjenskiij, *Istorijskaja Vizantijskoj Imperii*, t. III, Moskwa — Leningrad 1948 s. 760—761; E. F. Jacob, *The Fifteenth Century 1399—1485*, Oxford 1961, *The Oxford History of England*, t. VI s. 76—77.

rozdawania przez Jagiellę białych szat litewskim nowochrześcianom. Anonimową wiadomość z St. Albans strawestował niebawem inny wybitny dziejopis z tego samego klasztoru, Thomas Walsingham (zm. ok. 1422). W swoich dziełach „*Historia Anglicana*” i „*Ypodigma Neustriae*” podał równobrzmiące teksty o triumfie króla Litwy nad synem Bajazeta oraz o tym, że „niespodziewanie nawrócił się on na wiarę chrześcijańską wraz z 60 000 ludzi swojej sekty”, pomijając inne szczegóły, przytoczone przez jego poprzednika¹³⁵.

Walsingham podał jednocześnie inną jeszcze wersję opowieści o nawróceniu Jagielly. Opowiadając mianowicie o przebiegu Wielkiej Wojny polsko-litewsko-krzyżackiej zatrzymał się dłużej nad jej przyczynami. Oto mianowicie —

król Krakowa tełnięty miłością do religii chrześcijańskiej został ochrzczony w imię świętej i niepodzielnej Trójcy. Z tego powodu wszyscy jego znajomi i przyjaciele którzy pozostawali w saraceńskim wiarolomstwie oddalili się odeń i sprysygnęli się aby bądź go obalić, bądź zniszczyć na drodze wojennej¹³⁶.

Dowiedziawszy się o tym król zwrócił się o pomoc do swoich chrześcijańskich sąsiadów — krzyżaków. Ci jednak, jako że zanim przyjął on chrzest zwykli byli najeżdzać jego ziemie i zdobywać tam wielkie lupy, nie tylko nie dostarczyli posiłków przeciwko niewiernym, ale sami wydali mu wojnę. Relację tę przepisał Walsingham dosłownie — niemal nie zmieniając wyrazu — z wcześniejszej anonimowej kroniki z tegoż klasztoru St. Albans, obejmującej lata 1406—1420, która czerpała zapewne swe informacje od sprzyjających w konflikcie z Zakonem stronie polskiej kół miejskich, kupieckich¹³⁷. Przekaz Walsinghama posłużył następnie za podstawę relacji angielskiego augustianina Johna Capgrave (1393—1464), który powtórzył informację o chrzcie „króla Krakowa”¹³⁸.

A więc wiadomości o nawróceniu Jagielly docierały do kół kościelnych w Anglii dwiema drogami — poprzez greckich kupców oraz kupeców nadbałtyckich. Pierwsze wieści donosiły o chrzcie

¹³⁵ *Thomae Walsingham quondam monachi S. Albani Historia Anglicana*, ed. H. T. Riley, t. II, London 1864 s. 247; *Ypodigma Neustriae a Thoma Walsingham quondam monacho Monasterii S. Albani conscriptum*, ed. H. T. Riley, London 1876 s. 392; por. J. Saunders-Leadam, *Walsingham Thomas*, *The Dictionary of National Biography*, t. 20, Oxford 1950 s. 699—701.

¹³⁶ *Thomae Walsingham... Historia Anglicana*, s. 284—285; *Ypodigma Neustriae*, s. 431—432.

¹³⁷ V. Galbraith (ed.), *The St. Albans Chronicle 1406—1420*, Oxford 1937 s. 58.

¹³⁸ John Capgrave, *The Chronicle of England*, ed. F. Ch. Hingeston, London 1858 s. 298. Por. E. Maunde-Thompson, *Capgrave John*, *The Dictionary of National Biography*, t. III, Oxford 1949 s. 929—931.

władcy Litwy i jego poddanych, następne o nawróceniu króla Krakowa, a dziejopisowie z klasztoru w St. Albans nie potrafili sobie skojarzyć, że dotyczą one jednej i tej samej osoby. Podobnie jak w historiografii klasztornej nie dostrzeżono również związku Polski z Litwą na dworze Ryszarda II, jak o tym świadczy wspomniana już wyżej korespondencja króla Anglii oraz Jana ks. Lancaster z Władysławem Jagiellą, nie zauważono też tam i chrystianizacji ziem litewskich. Taki stan informacji wiązał się bez wątpienia z żywymi stosunkami dworu angielskiego z Zakonem Krzyżackim, który cieszył się tu uznaniem i szacunkiem. Sytuacja ta poczyni powoli ulegać zmianie dopiero po Wielkiej Wojnie, chociaż i wtedy władca Anglii będzie stawał w obronie krzyżaków. Jest znamienne, że we wszystkich znanych nam angielskich przekazach o nawróceniu Jagielly nie znajdziemy ani słowa o królowej Jadwidze czy Wilhelmowi. Zapewne o postaciach tych w Anglii nie nie wiadano, a w każdym razie niczego nie zanotowano...

XI.

Po dokonaniu przeglądu zachodnioeuropejskich opinii o wprowadzeniu Jagielly na tron Polski, zerwaniu związku królowej Jadwigi z Wilhelmem Habsburgiem, jej małżeństwie z Litwinem i wynikających stąd konsekwencjach spróbujemy odpowiedzieć na postawione na wstępie pytanie, czym wszystkie te wydarzenia były dla różnych środowisk europejskich u schyłku XIV i w XV stuleciu?

Pomimo znacznych wysiłków propaganda przedsięwzięta przez Habsburgów i Zakon Krzyżacki nie przyniosła rezultatów. Pretensje Wilhelma poparło bezapelacyjnie piśmiennictwo związane z dworem wiedeńskim i dynastią Habsburgów, posługując się jako argumentami twierdzeniami o dopełnieniu małżeństwa księcia z królową, wygnaniu jego przemocą, wbrew woli Jadwigi, wreszcie neglizowaniem bądź kwestionowaniem wartości chrztu Jagielly i objęcia przezeń tronu Polski. Jednakże już w austriackich środowiskach klasztornych poddawano niekiedy niektóre z tych argumentów w wątpliwość, mianowicie twierdzenie o dopełnieniu związku Jadwigi i Wilhelma i fałszywym chrzcie Jagielly. Dla Zakonu Krzyżackiego pretensje Habsburgów stanowić będą z kolei argument, jeden z licznych jakimi się posługiwano, mający świadczyć o bezprawności wprowadzenia Litwina na tron Polski i unii obu krajów. Pretensje Wilhelma i oskarżenia krzyżackie nie znalazły spodziewanego odzewu nawet na terenie Niemiec. Nawet w dziejopisarstwie lubeckim, gdzie początkowo niechętnie ustosunkowywano się do związku Jadwigi z Jagiellą, pomimo podkreślenia praw Wilhelma nie zaprzeczano jego ważności i rychło

chrzest króla i jego poddanych przeważał na szali ocen. Sprawa Wilhelma nie istnieje dla większości niemieckich dziejopisów, a ani Dietrich z Nieheim, ani Andrzej z Ratzybony czy inni pisarze nie dadzą się uwieść pretensjom Habsburga i dostrzegą wagę chrztu Władysława i objęcia przezeń tronu Polski. Przy końcu XV i w początku następnego stulecia nawet zarzuty Eneasza Sylwiusza — aczkolwiek niekiedy powtarzane — utracą w piśmiennictwie niemieckim swoje ostrze. Również na Śląsku chociaż niezbyt życzliwie oceniano oddanie korony polskiej nowonawróconemu Litwinowi, pomimo pretensji Wilhelma nie kwestionowano ważności jego chrztu i związku z Jadwigą. Chrzest Jagielly i jego małżeństwo z córką Ludwika Węgierskiego przyjęto z najwyższym podziwem i uznaniem we Włoszech, a Andrea Gatari przedstawił jedną z najwymowniejszych apologii królowej i jej czynu. Koncepcje Eneasza Sylwiusza, aczkolwiek znane i czasem powtarzane przez dziejopisarstwo włoskie, i na tym terenie ulegały stopniowemu osłabieniu. Z radością przyjęto zrazu wieść o chrzcie Jagielly na ziemi francuskiej, ale dzięki bliskim kontaktom z Zakonem nie zawsze spoglądano życzliwym okiem na osobę króla, nie dostrzegano też chrystianizacji Litwy. Fakt przyjęcia wiary chrześcijańskiej przez „króla Litwy” i „króla Krakowa”, jako dwa odrębne wydarzenia jak najżyczliwiej zarejestrowała zakonna historiografia angielska, na tyle jednak słabo zorientowana w stosunkach panujących na Wschodzie, że nie potrafiąca go należycie zidentyfikować. Prokrzyżackie stanowisko kół dworskich Anglii determinowało, że nie dostrzegano tu ani chrystianizacji ziem litewskich, ani unii obu krajów. Tak więc, wyjąwszy opinie związane z kręgami bliskimi Habsburgom, dla współczesnych problemem było przede wszystkim wprowadzenie Litwina na tron Polski, przyjęcie przezeń chrztu, chrystianizacja jego poddanych czy związek Polski z Litwą — choć nie wszędzie i nie zawsze dostrzegano wszystkie elementy — nie zaś sprawa Wilhelma. Tą ostatnią posługiwano się niekiedy jako argumentem, mającym świadczyć za nieważnością wszystkiego co zostało dokonane w latach 1385 i następnych. Wilhelmove pretensje — poza piśmiennictwem związanym z dworem wiedeńskim — traktowano nie jako sprawę najważniejszą, lecz poboczną, wygodny bądź godzien odparcia argument, wysuwany przez przeciwników Władysława Jagielly na tron polskim.

Można obecnie postawić pytanie, czy o ile przytoczone tu przekazy historiograficzne dostarczają nam informacji, które pozwoliłyby dorzucić coś nowego do tego, co wiemy w świetle dotychczasowych badań o dziejach związku królowej Jadwigi z austriackim księciem i okolicznościach zawarcia jej małżeństwa z Władysławem

slawem Jagiellą? Wydaje się, że możemy odpowiedzieć na nie twierdząco.

Należy przede wszystkim stwierdzić, że o ile tradycja o niedopelnieniu małżeństwa Wilhelma i Jadwigi opiera się o oświadczenie samej królowej, złożone 18 II 1386 r., to tradycja przeciwna wywodzi się wedle wszelkiego prawdopodobieństwa od samego księcia austriackiego. Można uważać, że ta ostatnia jest niewątpliwie tendencyjna, bowiem zarówno książę Wilhelm jak jego otoczenie i zwolennicy byli na pewno zainteresowani, w swej walce o królestwo Polski, w takim właśnie przedstawieniu sprawy, ale w tej samej mierze jest również tendencyjna i tradycja przeciwna, służąca politycznym celom panów małopolskich i polskiego duchowieństwa, zainteresowanych w zbliżeniu z Litwą. Nie wydaje się więc słuszne dawanie bezwzględnej wiary oświadczeniom polskim i potępienie w czambuł przeciwnych poglądów austriackich jako „klamstw”, co niejednokrotnie czyniono w literaturze. Mamy tu bowiem do czynienia z dwiema tradycjami, wprawdzie sprzecznymi ze sobą, ale równie tendencyjnymi i o równym stopniu wiarygodności, jako opartymi o oświadczenia najlepiej poinformowanych osób.

Współcześni zarówno w Polsce jak na Zachodzie, nawet gdy nie w pełni dawali wiarę temu co głosił dwór wiedeński, nie zawsze byli przekonani o niedopelnieniu małżeństwa Jadwigi z Wilhelmem. Pod tym względem wymowne są poglądy Dietricha z Nieheim, który uznawał związek królowej z księciem za prawowite małżeństwo, ale nie kwestionował jej małżeństwa z Jagiellą, oraz tak życzliwego Jadwidze, przekonanego o jej świętości Ludolfa z Żagania, dopuszczającego wszak możliwość dopelnienia jej małżeństwa z Habsburgiem. Źródła narracyjne o sprzecznych tendencjach zgodnie potwierdzają, iż zerwanie tego związku dokonane zostało bez woli monarchini i jest to niewątpliwie zgodne z prawdą, chociaż niejednokrotnie ubierane w legendę (np. u Długosza, Ebendorfera i in.), bowiem Jadwiga była nie tyle podmiotem, ale przedmiotem przetargów kół rządzących w tym czasie w Polsce. Nie znaczy to jednak, by wolno było wyolbrzymić „ofiary królowej”, złożoną przezeń z jej miłości do Wilhelma: nie na miłości stron opierano wówczas małżeństwa władców a tego rodzaju rozumowanie grzeszy typowym, często spotykanym w literaturze historycznej, anachronizmem psychologicznym.

Jeżeliby małżeństwo Jadwigi z Wilhelmem zostało rzeczywiście dopelnione podczas pobytu księcia w Krakowie w końcu lata lub wczesną jesienią 1385 r., a takiej ewentualności nie można wykluczyć, stałoby się to zgodne ze zobowiązaniem, złożonym 29 VII 1385 przez Elżbietę i Marię Leopoldowi III doprowadzenia do dopelnienia związku młodych do 15 VIII tego roku. Skoro Jadwi-

ga urodziła się 18 II 1374 lub nieco wcześniej, nie miała ona podówczas jeszcze lat sprawnych, a więc akt ten wymagałby kościelnej dyspensy od *impedimentum aetatis*¹³⁹, o której gluchło w źródłach. Jeżeli nawet małżeństwo królowej z księciem zostało w tych warunkach dopelnione, zostało ono przez jej doradców i duchowieństwo uznane za nieważne, gdy Jadwiga z chwilą dościa do lat sprawnych 18 II 1386 bez wątplenia z namowy duchownych przez publiczne ogłoszenie nieważności swego związku z Habsburgiem rozwiązała *sponsalia de futuro*, zgodnie z wymogami prawa kanonicznego¹⁴⁰. Polskie koła duchowne zastosowały, jak się zdaje, następującą wykładnię przepisów prawa kanonicznego: *copula carnalis* z powodu *impedimentum aetatis* nie pociągnęła za sobą skutków prawnych, wobec czego małżeństwo prawnie nie zostało dopelnione, a więc *sponsalia de futuro* mogły zostać rozwiązane przez oświadczenie jednej ze stron złożone z chwilą dościa do lat sprawnych, w danym wypadku przez Jadwigę. Za możliwością takiego właśnie przebiegu sprawy przemawia jeszcze jedna okoliczność. Otóż liczne źródła narracyjne o sprzecznych ze sobą tendencjach powiadają nam o papieskiej „dyspensie” bądź zezwoleniu udzielonym Jadwidze: mówią o tym annalista z Salzburga, Tomasz Ebendorfer, Detmar, tzw. Rufus, Ludolf z Żagania, Andrea Gatari itd. Trudno przypuszczać, aby wszystkie te przekazy całkowicie bezpodstawnie mogły podać tę informację. Nie mogła to być dyspensa od pokrewieństwa czy powinowactwa, bowiem takowe pomiędzy Jadwigą a Jagiellą nie zachodziło, mimo że królowa była powinowatą trzeciego stopnia córki Giedyminowej Aldony, zaś Władysław w tym samym stopniu powinowatym Kazimierza Wielkiego. Skoro strona polska uznawała, że związek królowej z Wilhelmem został rozwiązany przez oświadczenie złożone przez nią 18 II 1386 r., co stało się podstawą następných wydarzeń, nie mogła zwracać się do kurii o dyspensę od niedopelnionych *sponsalia de futuro*, bowiem zostały one zgodnie z prawem rozwiązane. Wydaje się więc najbardziej prawdopodobne, że zwrócono się do papieża, przedstawiając wszystkie okoliczności sprawy, nie tyle o dyspensę, ile potwierdzenie tego wszystkiego co w Krakowie zdecydowano. Urban VI jak się wydaje rzeczywiście zadośćuczynił tej prośbie, czy to w formie postanowienia stwierdzającego iż poprzednie małżeństwo królowej nie zaistniało — tak jak to stwierdzono w polskich kołach kościelnych — czy jakiegoś innego pisma interpretującego powziętą decyzję i potwierdzającego jej słuszność. Skoro tego rodzaju oświadczenie papieskie dostarczone zostało, jak sądzimy przez Mi-

¹³⁹ J. Dauvillier, *Le mariage*, s. 140—142.

¹⁴⁰ J. Dauvillier, *Le mariage*, s. 130—133; R. Naz, *Fiançailles*, col. 840.

kołaja Trąbę, na dwór wiedeński, wywołało ono ostry odruch niezadowolenia i sprzeciwu a rychło, z chwilą przejścia Habsburgów do obediencji Urbana VI, wszczęcie przez nich procesu w kurii. Nie na wiele się to zdało, bowiem papież po ponownym rozważeniu sprawy i zebraniu uzupełniających informacji, stanął na gruncie ważności uprzednio podjętych decyzji.

Zrozumiałe, że nie wszyscy przyjęli to z zadowoleniem i plotki, jakie się podniosły, nie mogły ucichnąć od razu. Były to przecież czasy kiedy na porządku dziennym w Europie Zachodniej, zwłaszcza wśród wyższych warstw społecznych, były przeróżne nadużycia i wykroczenia przeciwko prawu małżeńskiemu, kiedy chwytano się często najrozmaitszych sposobów, nawet najbardziej nieuczciwych, dla uzyskania decyzji o nieważności małżeństwa, kiedy — wedle słów znakomitego badacza dziejów życia religijnego we Flandrii w okresie późnego średniowiecza ks. J. T o u s s a e r t'a — „Si le divorce n'existe pas juridiquement, on connaît le mot et donc la chose”...¹⁴¹

¹⁴¹ J. T o u s s a e r t, *Le sentiment religieux en Flandre à la fin du Moyen-Age*, Paris 1963 s. 224 n., cyt. ze s. 238; por. także: G. G. C o u l t o n, *Chaucer and his England*, London 1963 s. 183 n.; t e n i s e, *Medieval Panorama*, t. II, *The Horizons of Thought*, London 1961 s. 280—298.